

Ceny prenumeraty:
we Lwowie

bez doręczenia do do-
mu miesięcznie . . . zł. 5-50
z dostawą do domu . . . zł. 5-50

z p.
za g.
Nuz.
Lwów

Biblioteka Jagiellońska

Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanym i w nekrol. gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 20, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1-—, Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy 27. — Telefon Administracji 14-22. — Telefon Drukarni 14-27.

Lwów awangardą.

Jak przystało na listopadowy Lwów, pierwszy kateryczny w formie i treści protest przeciw antypaństwowemu projektowi konstytucyjnego liberalnej lewicy — wyszedł właśnie z naszego miasta.

Jak przystało też na listopadowy i zawsze „frontowy” Lwów, protest założony został w imieniu olbrzymiej większości Rady Przybocznej przez jednego ze sztandarowych obrońców Lwowa a następnie uzasadniony przez prezesa Związku Obrońców Lwowa. Ten nowy i jedyny dotychczas w Polsce na terenie reprezentacji miejskich fakt sprawia, że walor tego protestu staje się tem oczywistszy, tem realniejszy, i tem silniejszy, odbijając jaszkrawo od polityki partyjnej, partyjności i, da Bóg, bezpowrotnej już przeszłości.

Protest stwierdza krótko i po żołniersku, że projekt PPS zmierza do rozbicia Państwa, Rada Przyboczna zaś jako spadkobierczyni chlubnej tradycji Lwowa, wzywa całe społeczeństwo do zjednoczenia się w obronie jednolitości, pełni i dobrobytu Państwa.

Wezwanie to jednak byłoby pustym, demagogicznym - wacowym frazesem, gdyby niedawało równocześnie pozytywnego ordre de bataille, niewskazywało realnego programu, dokoła którego społeczeństwo w imię obrony jednolitości Państwa, musi się skupić. Tym, w obecnych warunkach jedynie realnym, zgodnym z interesem Narodu programem, jest projekt zmiany ustroju, wniesiony przez blok rządowy.

Widowisko, jakie w obliczu tego żołnierskiego protestu i apelu dała socjalistyczno - sjonistyczno - „ukraińska” opozycja w Radzie a następnie partyjna względnie bezideowo - cywilna prasa — stanowi kapitalny sprawdzian siły i aktualności tego protestu, zdrowej zaś opinii narodowej przedstawił się ad oculos zmierzch bożków demoliberalnych, skrzykniętych ze wszystkich patafij partyjnych i połączonych w bratnim uścisku i solidarnym biadaniu nad nieubłaganie zbliżającym się końcem swawolnej, niemoralnej przeszłości.

Naprzód ruszyli do ataku dwaj współwyznawcy, jeden w imieniu ciekawostów pepeesowych, drugi w imieniu sjonistów; do nich przyłączył się przedstawiciel partii Lubowiczów i Meciuków; temu zaś zawtórował ze ślepego zaufka b. Związek Ludowo-Narodowy. Komplet demoliberalny produkujący się dotychczas tylko na arenie sejmowej w Warszawie, rozbił namioty także i we Lwowie.

Ten sam przedmiot oburzenia i nie-nawieści w pomieszanu języków partyjnej wieży Babel inaczej oczywiście się nazywa. Mianowicie p. Herschtal „przedstawiciel” polskich robotników z PPS (C. K. W.) — nazywa go „reakcją” i „pogwałceniem demokracji”; „mianowanie” p. Schmorak widzi w nim groźbę dla żydów; mianowanie p. Howykowycz widzi w nim niebezpieczeństwo, grożące partii ukraińskiej; b. Związek Lud.-Narodowy dostrzega wreszcie w projekcie BBWR ograniczenia praw narodu. Wszyscy zaś zdęci są solidarnie panicznym lękiem przed widmem utrwalenia w Polsce silnej władzy rządzącej. To jest cza-

ryzm, mówi tow. Herschtal, a tamci potakują mu namiętnie.

Na szczęście ani tow. Herschtal a z nim ciekawistyczna PPS nie reprezentuje narodowo - państwowego instynktu całości polskich a w szczególności lwowskich rzesz robotniczych, zapisanych bohaterскими gloskami w dziełach listopadowego Lwowa, ani p. Schmorak nie zastępuje żydów, myślących kategoriami państwowymi, ani p. Howykowycz nie może być uważany za przedstawiciela spokojnej ludności ruskiej.

W szczególności zaś podkreślić na-

leży tu żalosną zgołą i nie do pozazdroszczenia w tem towarzystwie rolę b. Związku Lud.-Narodowego. Ten czyni wszystko, aby wspomniane towarzystwo nieposadziło go o zbyt małą gorliwość w dostrojeniu się do wspólnego diapazonu oburzenia i prawie, prawie... że potępia protest przeciw projektowi, rozbijającemu Państwa. Ostatecznie — powiada — „protestować można, ale niema się czego bnić!” Oto, do jakich granic cynizmu i zobojętnienia dla najżywoźniejszych interesów narodowych doprowadziły ten ongiś tak zasłużony obóz politycz-

ny, wszechwładne dziś w nim typy zawodowych, partyjnych agitatorów, ze Lwowem i jego listopadowym czynem nic niemające wspólnego.

Wszystkie powyższe okoliczności sprawiają jednak, że cały ten zjednoczony krzyk rozłoszczonego partyjniactwa zgołą nie jest groźny.

Listopadowy duch Lwowa żyje i nad krzykiem tym pogardliwie przechodzi do porządku. Rozbić Państwa nieda, jednolitość jego naruszyć niepozwoili, a w nieustępliwej walce o trwałą i silną władzę rządzącą, dumna i frontowa zawsze pozostanie awangarda. (J. r.)

Przekroczenia budżetowe przed komisją sejmową.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12 marca. (zo) Posiedzenie sejmowej komisji budżetowej rozpoczęło się dziś o godz. 11 rano pod przewodnictwem posła Byrki. Referent poseł Lieberman odczytał pismo nadesłane przez b. ministra skarbu

Czechowicza w odpowiedzi na wystosowane doń zapytanie komisji, odnoszące się do przeszkód, które nie pozwoliły mu przedłożyć sejmowi projektu ustawy o kredytach dodatkowych. Pismo to brzmi, jak następuje:

List p. Czechowicza.

Do Sejmowej Komisji Budżetowej. W odpowiedzi na pytanie, zakomunikowane mi listem Pana Marszałka Sejmu z dnia 9 marca br., mam zaszczyt przesłać odpis listu mego do Pana Prezesa Rady Ministrów z dnia 12 lutego br. List ten, zawierający uzasadnienie podania mego o dymisję świadczy o stosunku moim do sprawy legalizacji kredytów dodatkowych za r. 1927—28. Wymienione w liście poprzednie podanie moje o dymisję złożone zostało 16 listopada 1928 na skutek różnicy zdań, trwającej od dłuż-

szego czasu. Gdy Pan Premier Bartel uzależniał termin przedłożenia ustawy o dodatkowych kredytach od zamknięcia rachunkowych za r. 1927—28, ja ze swej strony, jako Minister Skarbu, uważałem przyspieszenie legalizacji dokonanych wydatków za konieczne, niezależnie od prac nad zamknięciem rachunkowym. Jeżeliby Komisja Budżetowa, a następnie Sejm, nie przyłączył do wiadomości oświadczenia Pana Premiera, to decyzja moja co do dymisji byłaby nieodwołalną. Kompromisowe zaś stanowisko

Sejmu nie mogło nie wpłynąć na mój stosunek do tej sprawy, a to tembardziej, że w grę wchodziły, jak nadmienilem już w oświadczeniu swem z dnia 8 bm., poważne względy gospodarczej natury.

Czechowicz.

11 marca 1929

Zeznania prezesa Wróblewskiego.

Z kolei przystąpiono do przesłuchania prezesa Najwyższej Izby Kontroli Państwa prof. Wróblewskiego. Prof. Wróblewski zeznał co następuje:

Przekroczenia budżetowe zauważyła NIKP. już w listopadzie 1927 roku na podstawie miesięcznych sprawozdań kasowych i ksiąg. Wobec tego zwróciła się do ministerstwa skarbu pismem z 10 stycznia 1928 roku z wytknięciem przekroczeń budżetowych, które uważała za niedopuszczalne. W piśmie tem zażądała od ministerstwa skarbu, aby w razie przekroczenia budżetu w każdym wypadku komunikowano NIKP. wysokość sumy i podano do wiadomości zarządzenie, na podstawie którego przekroczenie budżetu nastąpiło. Ministerstwo odpowiedziało pismem z dnia 31 marca 1928, że przekroczenia następują tylko w razie konieczności i że projekt ustawy o kredytach dodatkowych jest opracowywany. Gdy jednak pomimo to przekroczenia budżetowe dalej następowały, a ustawy sejmowej nie przedłożono, pismem z dnia 20 czerwca 1928 p. Wróblewski ponowił swoje żądanie wobec ministerstwa skarbu, jednak do grudnia NIKP. nie otrzymała żadnej odpowiedzi. Dopiero po posiedzeniach komisji budżetowej w listopadzie i grudniu otrzymał p. Wróblewski wiadomość, że ustawa będzie przedłożona dopiero wtedy, gdy będą wykończone zamknięcia rachunkowe. P. Wróblewski oświadczył dalej, że wszystkie przekroczenia budżetowe, które NIKP. obliczyła na łączną sumę 562 milj. zł. uważa za nielegalne. NIKP. badała poszczególne pozycje owych przekroczeń i swoje spostrzeżenia oraz wyniki spisała w protokole, który świadek komisji przedkłada.

Następnie członkowie komisji zada-

Napreżona sytuacja.

Warszawa, 12 marca. (Począł Lotnoloz). Na horyzoncie politycznym zbierały się chmury coraz większe. Dawno już nie odczuwało się tak napreżonej sytuacji jak obecna. Atak opozycji sejmowej potęguje się, sfery rządowe zaś zachowują istic stoicki spokój. Wczorajszy dzień rozbrzmiewał wybuchem dwu bomb politycznych. Jedną z nich to solidarna demonstracja opozycji od PPS do Narodowej demokracji włącznie przeciwko marszałkowi Piłsudskiemu, która wyraziła się w odrzuceniu wniosku w skarbowo budżetowej komisji senatu o zwiększenie funduszu dyspozycyjnego MSWojsk. o niecałych dwa miliony złotych. Wyrazistość tej demonstracji uwypukla się na tle obecności Marszałka w senacie dnia 28 lutego br. i wygłoszonej przezeń słynnej mowy w obronie budżetu MSWojskowych, jak również na tle faktu, że jednocześnie ministrowi Składowskiemu uchwalono fundusz dyspozycyjny odrzucony przez sejm.

Zbieg tych okoliczności wskazuje na to, że opozycja sejmowa przez swoich reprezentantów w senacie postanowiła dać w ten sposób odpowiedź na pełną oskarżeń pod adresem sejmu mowę

marszałka Piłsudskiego i że pierwszy raz zaakcentowała swe niezadowolenie bezpośrednio przeciwko niemu. Jesa to jak gdyby zmiana dotychczasowej taktyki i ujawnienie tendencji rozegrania gry z rządem w otwarte karty. Objaw ten tembardziej zasługuje na podkreślenie, że równocześnie powzięto w ubiegłą niedzielę przez zarząd Wyzwolenia uchwały idące w tym samym kierunku.

Ustęp o tem, że „wiara ludu w dobrą przyszłość Polski pod rządami marszałka Piłsudskiego i jego otoczenia została całkowicie zaprzepaszczone”, wskazuje na to, że Wyzwolenie zdecydowało się zarzucić dotychczasową taktykę uprawiania w parlamencie opozycji przeciwko rządowi i jednocześnie występowania z imieniem Józefa Piłsudskiego w agitacji uprawianej na terenie.

Ta nagła zmiana taktyki opozycji — zwłaszcza lewicy złączana jest w sferach politycznych z bytnością senatora Motza, który mimo, że jest senatorem z ramienia Wyzwolenia pierwszy raz obecnie przybył na sesję parlamentarną (wi).

(Ciąg dalszy na str. 2-giej).

„KOPERNIK”
„MARYSIENKA”

Rewelacyjna PREMIERA!
Najgroźniejszy rywal Janningsa Henryk George,
Fee Malten i Ludwik Lerch wystąpią jako

„TRZY DIABŁY”

we filmie przewyższającym słynne „VARIETE” p. t.
„Arlekinada życia”
Sensacja. Variete. — Największy artysta gry.

wall prezesowi Wróblewskiemu pyta-
nia:

PYTANIA P. LIEBERMANA I ODPOWIEDZI PREZESA NIKP.

P. Lieberman: Czy NIKP. badała poszczególne przekroczenia budżetu ze stanowiska ich niezbędności oraz konieczności państwowych. P. minister Czechowicz bowiem w piśmie z 30 marca zapewniał, że przekracza tylko budżet w wypadkach najmniej niezbędnych.

P. Wróblewski: Tego nie czyniłem, albowiem do tego NIKP. niema podstawy prawnej. Jej rzeczą jest tylko badać, czy danej pozycji odpowiada dotycząca uchwała Rady ministrów, a czy Rada względnie minister skarbu mieli podstawę do wydatku, to nie jest moja rzecz, to jest rzeczą ra-
czej seimu.

P. Lieberman: W piśmie swoim NIKP. zażądał, aby minister skarbu w razie wydatkowania sum poza budżetem donosił NIKP. i zarazem podawał zarządzenia na podstawie których sumy wydawano. Czy ministerstwo skarbu do tego się zastosowało?

P. Wróblewski: Nie.

P. Lieberman: A czy protestowało przeciwko temu zarządzeniu NIKP.

P. Wróblewski: Nie.

P. Lieberman: Czy świadek znalazł w wydatkach pozycje niezasadnione i niepotrzebne.

P. Wróblewski: Szczegółów nie mogę sobie przypomnieć.

P. Lieberman: Sejm przedłożył o przekroczeniach budżetowych nie otrzymał, a więc musimy się opierać na miesięcznych wykazach statystycznych ministerstwa skarbu. Otóż w wykazach wydatków za grudzień 1927, styczeń i luty 1928 r. zaobserwowano gwałtowny wzrost wydatków na prezydium Rady Ministrów o 8 milj. zł. Czy świadek o tym wie, i na jaką pozycję przydała to przekroczenie?

P. Wróblewski: Wiem. Te 8 milionów przypada na fundusz dyspozycyjny Prezydium Rady Ministrów. (Chodzi tu o sumy zużytkowane przez Rząd na wybory zgodnie z interesem Państwa, Red.).

P. Lieberman: Czy p. Profesor zbadał przyczyny, dla których nastąpiła ta podwyżka funduszu dyspozycyjnego?

P. Wróblewski: Aktów na to brak i dotychczas przyczyn nie znam.

Nowe wnioski referenta.

Następnie zadawali p. Wróblewskiemu pytania posłowie Rataj i Rybarski.

Po przesłuchaniu prezesa NIKP, referent oświadczył, że prosi o wyznaczenie posiedzenia na następny czwartek po południu i że na tem posiedzeniu zamierza postawić ostateczne rzeczowe wnioski w sprawie oskarżenia. Zarazem prosił aby 1. uproszono b. ministra skarbu o udzielenie jeszcze komisji swego pisma o swej dymisji z 16 listopada 1928, 2. uprosić prezesa Rady Ministrów Bartla o dostarczenie komisji odpisów poszczególnych uchwał Rady ministrów, na podstawie których nastąpiły przekroczenia budżetowe wymienione w sprawozdaniu NIKP. za r. 1927/28 w łącznej kwocie 562,755.799 złotych.

Po krótkiej dyskusji wnioski te uchwalono większością 14 głosów przeciw 8. Prof. Krzyżanowski zażądał, aby referent udzielił aktów sprawy posłowi Downarowiczowi jako temu, który postawił wniosek przejścia do porządku dziennego. Referent oświadczył gotowość udzielenia aktów każdemu członkowi komisji.

Następne posiedzenie odbędzie się dnia 14 bm. o godz. 4 po południu.

Zgubne dla skarbu państwa skutki demagogii sejmowej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12 marca. (zo). Minister skarbu p. Czechowicz przedłożył komisji budżetowej odpis listu swego do premiera Bartla z dnia 12 lutego br.

Wielcy Szanowny p. Premierze.

Przed trzema miesiącami mianowicie 16 listopada 1928 roku miałem zaszczyt złożyć na ręce pańskie podanie o dymisję wraz z listem zasadniczym stanowisko moje w sprawie kredytów dodatkowych za rok 1927/28. Upewniał mnie wtedy p. Premier, że nieprzedłożenie dodatkowych kredytów nie pociągnie za sobą poważnych konsekwencji jakie już wtedy przeze mnie były przewidziane. Obente sprawa ta przybrała najbardziej drastyczny charakter. Zapowiedziany bowiem przez kilka latków wniosek o postawienie ministra skarbu w stan oskarżenia, mający nadto niewątpliwie widoki przejścia, spowodować może da-

leko idące konsekwencje dla koniunktury finansowej Państwa, a w szczególności dla podjętych przezemnie kroków w celu uzyskania ziemskiego kredytu długoterminowego na rynku francuskim. Wytoczenie ministrowi skarbu procesu o nielegalne wykonywanie budżetu i o nieprzedkładanie sejmowi skutecznych nad budżet wydatków byłoby faktem niesłychanie sensacyjnym i o ile mnie wiadomo nie spotykanym w dziejach Europy ostatnich czasów. Łatwo więc sobie wyobrazić, jak ten fakt byłby wyzyskany przez wroga agitację tak wewnątrz kraju, jak i za granicą. Powyższe względy skłaniają mnie do wniesienia ponownej prośby o dymisję. Niezależnie od tego stwierdzić muszę, że wytoczenie procesu byłemu ministrowi będzie mniej szkodliwe dla Państwa niż czynnemu. Podpisano: minister Czechowicz

Nowa kompromitacja Volksbundu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12 marca. (G). Z Katowic donoszą: Władze celne zakwestionowały na stacji granicznej w Chebziu wagon, zawierający surowiec przeznaczony dla pewnej papierni na Górnym Śląsku. W czasie rewizji okazało się, że na podłodze wagonu znajduje się olbrzymia ilość antypolskich broszur i

pisem propagandowych w języku polskim i niemieckim, wysłanych do Polski przez Ostmarkverein. Odbiorcą tej bibuły miała być filia Volksbundu w miejscowości, w której się znajduje papiernia. Zawartość wagonu uległa konfiskacie.

Wyrok sądu czeskiego na Paziuka.

Praga, 12 marca. (PAT). Dziś po południu odbył się przy bardzo słabym udziale publiczności proces przeciw sprawcy zamachu na konsula Lubaczewskiego, Mikołajowi Pazukowi, na rodowiciu rusińskiej, urodzonemu w r. 1899 w powiecie kołomyjskim. Z oskarżeniem występowała jedynie prokuratura. Oskarżonego bronił adwokat dr. Prohaska. W akcie oskarżenia zarzuca się podsądnemu że 31 października 1928 zapalił przed drzwiami konsulatu polskiego flaszkę z benzyną, przez co powstała możliwość wzniesienia pożaru, oraz strzelił do konsula Lubaczewskiego. Na podstawie tego oskarżenia podsądny oskarżony jest o zbrodnię gwałtu publicznego; niedokonanego ciężkiego uszkodzenia ciała

oraz przestępstwo nieprawego noszenia broni palnej.

Oskarżony zeznał, że nie miał zamiaru ani wywoływać pożaru, czem byłby spowodował szkodę dla osób postronnych, ani nie chciał zabić konsula Lubaczewskiego. Jako świadkowie występowali konsul Lubaczewski, woźny Klinek oraz robotnik Tichy. Po trwającym 3 godziny postępowaniu sądowym ogłoszono wyrok, mocą którego Paziuk został skazany na półtora roku ciężkiego więzienia, zastrzonego po stem co 3 miesiące, z zaliczeniem więzienia śledczego oraz na wydalenie z granic republiki czechosłowackiej. Przeciw wyrokowi obrońca zgłosił skargę nieważności oraz skargę odwoławczą. Przemówienia prokuratora i obrońcy trwały po kilka minut.

375 km. na godzinę autem.

Londyn, 12 marca. (PAT) Reuter donosi z Daytona-Beech na Florydzie, że znany automobilista angielski major Seegrave zdobył nowy światowy rekord szybkości na swoim automobili, osiągawszy szybkość 231.5 mil angielskich tj. około 375 km. na godzinę.

Ostatni rekord światowy szybkości wynosił 277 mil tj. około 333 km.

Warszawa, 12 marca. (G). Z Londynu donoszą, dzienniki tutejsze donoszą szczegóły nowego rekordu szybkości automobili osiągniętego przez automobilistę angielskiego Seegrave na 1000 konnym motorze Gokcarrow. Niezwykle śmiałości wyczynowi sportowemu przypisywało się 100 tysięcy ludzi zgromadzonych na plaży Daytona Beech. Trasa biegu w linii prostej wynosiła 16 km. Ponieważ było dość mgliście przejeżdżano na 5 mili trasy to znaczy w tem mniej więcej miejscu, gdzie Seegrave osiągnął maksymalną szyb-

kość ustawiono po obu stronach dwa olbrzymie reflektory. W czasie trwania biegu wiał silny wiatr, który zwiększył trudności jazdy. W pewnym momencie samochód wpadł w kałużę z wodą, która uderzyła tak silnie w tył auta, że powyginały się stalowe blachy. Seegrave posługiwał się periskopem przytwierdzonym do stalowego hełmu powłoki stalowej zakrywającej cały przód auta wraz z kierownicą. Seegrave rozpedził motor na długości 4 mil i na 5 mil uzyskał rekordową szybkość. Seegrave opowiada, że z chwilą gdy na 5 mili uzyskał swą szaloną szybkość to wówczas publiczność stojąca po obu stronach trasy wyglądała dla niego jak dwie czarne skały o jednostajnej barwie. Podczas biegu auto natrafiło na pagórek z płasku wskutek czego wyleciało w powietrze i dotknęło z powrotem ziemi w odległości 100 metrów.

Z DNIA.

PREMIER BARTEL.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12 marca. (zo) P. premier Bartel przyjął wczoraj o godz. 11 przed poł. posła Stanów Zjednoczonych p. Stetsona, następnie odbył kolejno konferencje z ministrami Staniewiczem i Jurkiewiczem. Dalej p. Premier przyjął delegację Zarządu Związku Miast, poczem konferował z prezesem Klubu BB pułk. Sławkiem oraz posłem prof. Krzyżanowskim.

1,000.000 ZŁ. DLA ZAKOPANEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12 marca. W związku z ankietą na temat potrzeb kulturalnych i gospodarczych Podhala p. premier Bartel postanowił z sum przydzielonych na budownictwo przydzielić milion złotych na cele budownictwa w Zakopanem.

LIST GEN. ST. HALLERA.

Warszawa, 12 marca. (AW.) „ABC” zamieszcza dziś list gen. Stanisława Hallera, w którym gen. H. w odpowiedzi na list ks. prałata Godlewskiego (zamieszczony niedawno w „Gazecie Warszawskiej”) pisze, że fundusze, które ks. Godlewski „uważa za roztrwonione przez Naczelnego Dowództwo w r. 1920 podczas inwazji bolszewickiej zostały zużyte przez Naczelnego Dowództwo na propagandę prasową po klęsce naszych wojsk nad rzeką Aulą, celem podniesienia ducha wśród społeczeństwa”.

„ABC” opatrzył ten list komentarzem, domagającym się wyjaśnienia jakie to dzienniki pobrały wtedy subdyjia zamiast propagandę tę robić bezinteresownie jak wymagał tego obowiązek patriotyczny.

DZIEŃ IMIENIA MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO W SZKOLACH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12 marca. (zo). Minister oświaty p. Świątalski wydał okólnik załączający wszystkim szkołom zarówno średnim, jak i powszechnym organizowanie w dniu imienia marszałka Piłsudskiego poranków z pogadankami na temat pracy i zasług Marszałka. Dzień 19 marca może być nawet zupełnie wolny od zajęć szkolnych, o ile jakaś uczucie powezma poszczególne kuratoria.

NOWY ŚWIETNY SUKCES BRONISŁAWA CZECHA.

Helsingfors, 12 marca. (PAT). Dziś rozegrany został w Helsińgforsie międzynarodowy konkurs w skokach, w którym wzięli udział dwaj narciarze polscy, Bronisław Czech i Karol Szostak, powracający z narciarskich mistrzostw w Finlandji w Lahti. Zawody przyniosły wspaniałe zwycięstwa Bronisławowi Czechowi, naszego najlepszego narciarza, który zajął drugie miejsce, mając jednocześnie najwyższą notę za styl 18 punktów. Wyniki konkursu: pierwsze miejsce zajął Wali (Norwegia) nota 149.20, drugie Bronisław Czech (Polska) nota 149.00 pkt. Karol Szostak zajął ósme miejsce (136.30). — Ogółem startowało 27 zawodników. Licznie zebrana publiczność nagrodziła znakomite wyniki polskich narciarzy długotrwałymi oklaskami. Na zawodach obecni byli przedstawiciele korpusu dyplomatycznego z polskim posłem Harwatem.

KTO WYGRAŁ?

Warszawa, 12 marca. (AW.) W szóstym dniu ciągnięcia 5-tej klasy Loterii Państw. padły główniejsze wygrane na następujące numery:

50.000 zł. — 66490, 10.000 zł. — nr. 22319, 36346, 79908, 96431, 5.000 zł. — 15642, 55467, 117466, 3.000 zł. — nr. 10753, 30062, 72977, 93562, 97656, 109447, 114632, 153663.

O tereny naftowe dla Polm. nu.

Z SEJMOWEJ KOMISJI PRZEMYSŁOWO-HANDLOWEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12 marca. (zo) Sejmowa komisja przemysłowo-handlowa pod przewodnictwem posła Diamanda prowadziła w obecności ministra Kwiatkowskiego dalszą debatę nad projektem ustawy w sprawie udzielenia zezwolenia na obciążenie nieruchomości majątku państwowego, oddanego w zarząd i użytkowanie przedsiębiorstwu naftowemu „Polmin”. Prof. Nowak, zaproszony w charakterze rzeczoznawcy, z powodu choroby nie mógł przybyć na posiedzenie i nadesłał swą opinię na piśmie. Zostało ono przedstawione w referacie p. Szydłowskiego.

Posel Szydłowski w swoim referacie rozpatrywał problem kupna obiektów kopalnianych przez Rząd pod dwoma kątami widzenia, czy kupno to jest uzasadnione względami państwowej polityki naftowej i czy leży ono w interesie Polminu, jako przedsiębiorstwa skomercjalizowanego. Mówca daje wyczerpująco zestawienie produkcji ropy naftowej i stwierdza jej upadek. Uważa, że jest to następstwem wadliwego ustawodawstwa o kopalnictwie naftowym, związanem z własnością gruntu, a wskutek tego wynikają trudności nabycia większych obszarów do wierceń oraz brak kapitałów krajowych, a angażowanie się kapitału zagranicznego obliczone jest więcej na giełdową kalkulację niż na podniesienie się produkcji. Dalej referent uważa, że idea założenia towarzystwa Pionier, realizowana przy pomocy Rządu i Polminu, polegająca na przeznaczaniu poważniejszych funduszy na pionierskie wiercenia, jest bardzo dobrem pociągnięciem państwowej polityki naftowej.

Następnie mówca omówił politykę naftową na najbliższy okres czasu, wykazując, że przemysłowi naftowemu powinno się udzielić jaknajdalej idących ulg we wszystkich dziedzinach. Ulgi te powinny przede wszystkim dotyczyć Polminu. Tę politykę Rząd będzie mógł znacznie łatwiej prowadzić, o ile Polmin nie będzie prowadził odrębnej polityki od wydziału naftowego ministerstwa przemysłu i handlu.

Przechodząc do drugiej części swojego punktu widzenia, uważa, że jeżeli wykorzysta się całą zdolność przetwórczą Polminu, to obniży się koszt, na które składa się pewna kategoria zadatków niezależnych od przerabianego surowca. Z tych powodów referent jest za aktywną polityką Rządu w sprawie naftowej, ujawniającą się w proponowanym kupnie obiektów kopalniano-naftowych. Z kolei p. Szydłowski omawia warunki, dotyczące

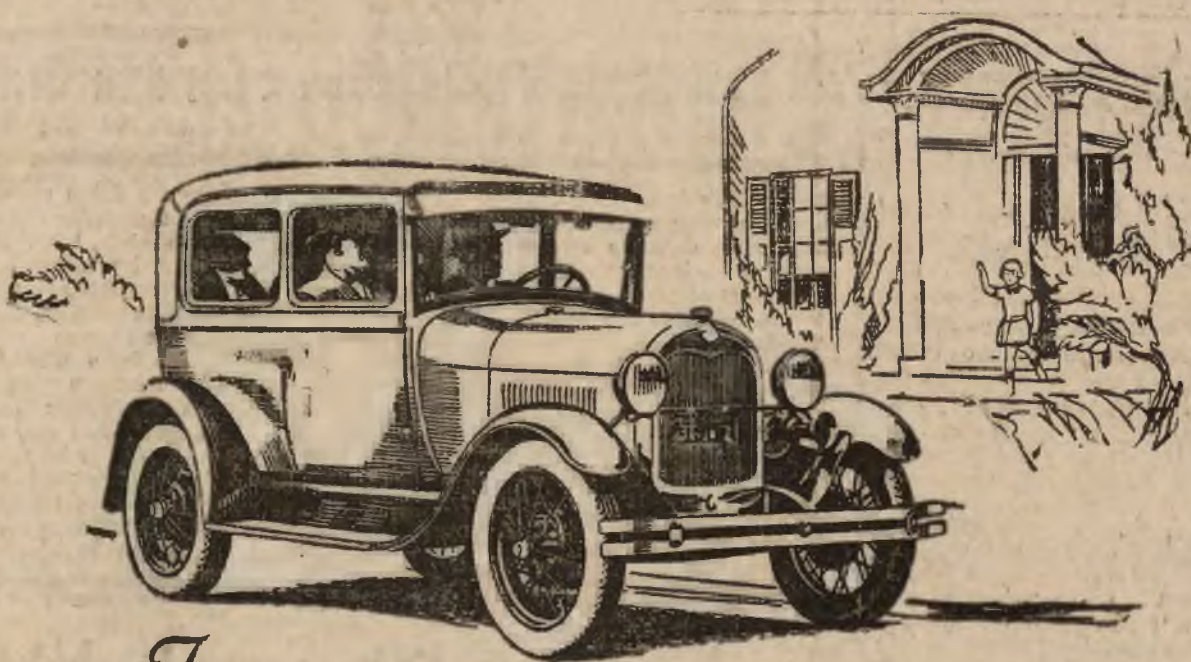
P. H. Towarnicki chce zarobić na skarbie państwa.

Popołudniowe posiedzenie komisji miało przebieg zupełnie niespodziewany. Mianowicie na posiedzeniu tym poseł Langier z Wyzwolenia złożył rewelacyjne wiadomości w związku z transakcją kupna akcji od amsterdamskiego banku przez Rząd na Polminie. Uważa on, że cena 2.305.000 dolarów jest wygórowana a na tie tej transakcji powstaje szereg legend i niemal szantażu. Radcą prawnym sprzedawców jest p. senator Miklaszewski, do którego zwrócił się listownie p. Henryk Towarnicki proponując, że chce się porozumieć ze sprzedawcami i zażądał od p. Miklaszewskiego 6 tys. dolarów, to wówczas nie będzie stawiał przeszkód na komisji i sprawa będzie uchwalona. P. senator Miklaszewski uważał to za zwykły szantaż, ale celem załatwienia zaproponował 3 tys. dolarów. Uważając, że sprawa ta jest szantażem zwrócił się senator Miklaszewski do p. Langiera dziś rano telefonicznie, aby w wiadomej sobie sprawie przybył do

kupna terenów naftowych od banku w Amsterdamie przez Polmin i postawił wniosek, iż komisja przemysłowo-handlowa uważa kupno obiektów wymienionych we wniosku rządowym za celowe.

niego. Skoro p. Langier przybył do p. Miklaszewskiego opowiedział mu o całym wydarzeniu i oświadczył, że za chwilę przybędzie też Henryk Towarnicki, prosi go więc, aby jako świadek posłuchał rozmowę, jaką będzie prowadził z p. Henrykiem Towarnickim. P. Langier słuchał w drugim pokoju. P. Miklaszewski przyjął zimno Towarnickiego, który oświadczył mu, że ma akcje Gazy Wschodnie i chce, aby przy transakcji z Państwem zostały i one w tej sprzedaży uwzględnione i dlatego żąda 6 tys. dolarów. P. Miklaszewski dał odmowną odpowiedź, że jako radca nie może tego dokonać.

Wtedy p. Towarnicki odpowiedział „będzie pan żałował a ja będę się musiał dobrze napracować, żeby ta sprawa na komisji przeszła”. Rozmowa zakończyła się jak mówi p. Langier wystawieniem przez p. Miklaszewskiego zaświadczenia na 4500 dolarów, które zostały wypłacone Towarnickiemu.



Jednakowo doskonały niezależnie od warunków ruchu ulicznego!

Wzrastający ruch na ulicach i drogach stawia wielkie wymagania co do pewności biegu samochodów i łatwości manewrowania nimi.

Nowy Ford jest, jak żaden inny automobil, zastosowany do nowoczesnego ruchu kołowego. Duże znaczenie ma, oczywiście, lekkość Nowego Forda, niemniej też motor o 40 KP., który, dzięki swej znakomitej konstrukcji, sprawia, że Nowy Ford stoi w rzędzie najlepiej funkcjonujących samochodów świata.

Błyskawicznie działająca akceleracja Nowego Forda czyni go łatwym do użytku podczas wzmożonego ruchu ulicznego, nie mniejsze znaczenie posiadają wszakże silne hamulce czterokołowe. Zastępują one na specjalną wzmiankę, albowiem mistrzowska ich konstrukcja

zapewnia pasażerom jaknajwiększe bezpieczeństwo, bez względu na to, czy jazda odbywa się wśród ożywionego ruchu wielkomiejskiego, czy też na pochyłych drogach o ostrych zakrętach. Nowy Ford posiada dwa niezależne od siebie systemy hamulców. Nożny hamulec działa na wszystkie cztery koła, ręczny zaś — tylko na koła tylne. Wszystkie 6 hamulców należą do mechanicznego ekspansywnego typu, a automatyczny regulator zapewnia kołom odpowiedni równomierny nacisk hamulcowy.

Próbna przejażdżka przekona Pana(ią) o dobrych zaletach Nowego Forda; odbywszy ją przyzna Pan(i), iż cena jego nie pokrywa w rzeczywistości prawdziwej wartości Nowego Forda, a możebną jest tylko przy specjalnych metodach fabrykacji Ford Motor Company.



Modeler	Zł. 8.900
Phaeton	9.165
Tudor Sedan	10.720
Coupe Stuibow	10.470
Standard Coupe	11.170
Coupe Sportowe	11.170
Fordor Sedan	11.690
Składane siedzenie idla Roadmora i Coupe	415
Zderzak	295

Wszystkie ceny rozumieją się c.o.b. Gdańsk łącznie z clem. Bez podatku obrotowego.

FORD

FORD MOTOR COMPANY

P. Langier podnosząc ten fakt, powie dział, iż sprawa winna być wyjaśniona przed sądem marszałkowskim, aby nie padło podejrzenie na posłów, że na skarbie Państwa chcą osobiście zarobić.

Przewodniczący komisji p. Diamand oświadczył, że sprawa będzie skierowana do sądu marszałkowskiego celem należytego wyświeślenia.

Posel Towarnicki w odpowiedzi na ten zarzut tłumaczył się, iż w danej chwili nie chodziło o pewnego rodzaju odszkodowanie za pomoc na terenie sejmowym, tylko o jego dezyderatach objęcia akcji będących w jego posiadaniu przez pakiet akcji, które mają być odstąpione rządowi.

Wniosek rządowy uchwalony.

W dyskusji zabrał głos również minister przemysłu i handlu Kwiatkowski, który stanął na stanowisku, że sejm powinien dać państwowej fabryce wszelkie możliwości normalnego rozwoju. Możliwościami temi jest surowiec. Wobec zmniejszenia się ilości ropy brutto i trudności zakupu ropy na wolnym targu z powodu ruchu koncentracijnego, który postępuje w przemyśle naftowym, koniecznem jest zapewnienie państwowej rafinerii surowca w drodze zakupu obiektów kopalnianych. Pan minister wyjaśniał swe stanowisko odnośnie do kartelu naftowego i rolę państwowej fabryki

jaka ona ma w nim odegrać.

Po przemówieniu referenta, który polemizował z wywodami mówcy opozycyjnych, komisja w głosowaniu przyjęła wniosek referenta, wypowiadający się za transakcją nabycia terenów naftowych. Za wnioskiem tym głosowały kluby BBWR, PPS i Piast, zaś przeciw Klub Narodowy, Koło żydowskie, Stronnictwo Chłopskie, Wyzwolenie i NPR.

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

DO ZARZĄDU HOTELU WARSZAWSKIEGO WE LWOWIE.

Mieszkając kilkanaście dni w hotelu Warszawskim we Lwowie, byłem z pobytu tam niezwykle zadowolony. Hotel ten może zaspokoić najwybredniejsze wymagania, tak pod względem komfortu jak higieny. Niezwykła uprzejmość ze strony zarządu tego hotelu zasługuje również na pochlebną wzmiankę. Uważając sobie za miły obowiązek podać to do publicznej wiadomości, mogę polecić powyższy hotel każdemu jako faktycznie pierwszorzędnny, stojący na wyżynie europejskiej.

HENRYK OCET
Warszawa, Leszno 14,
Telefon Mł 47-00.

1278n

Przegląd prasy.

ZAGADNIENIE SPOŁECZNE.

„Dzień Polski” zwraca uwagę na książkę wydaną w Lublinie nakładem „Tow. Wiedzy Chrześcijańskiej”, którą nazywa katolickim „kodeksem społecznym”. Omawiając ową publikację prof. ks. dr. Ant. Szymańskiego „Dzień Polski” pisze:

Praca ks. Szymańskiego całkowicie scharakteryzowała się swoimi konkluzjami z naszej tezy, że zapewnienie ludności odpowiedniego wyżywienia i możliwości zarobkowania stanowią nierozłączną całość, że jednym słowem sztuczne chwilowe podniesienie dobrobytu mas kosztem wydajności warsztatów produkcji jest równoznaczne z zaciąganiem podstaw egzystencji przyszłego pokolenia, a więc przekreśleniem samego założenia doktrynerów reformy. Tylko podniesienie wydajności i rentowności warsztatów produkcji może zapewnić wzrost podaży pracy z jednej i potaniecie przedmiotów spożycia społecznego z drugiej strony. W okresie przejściowym jak przyżywamy od pauperyzacji powojennej do ponownej kapitalizacji konieczne są tymczasowe, wyjątkowe środki zaradcze, z natury swojej etatystyczne, jednak bez przekreślenia zasadniczej linii rozwojowej.

Ks. Szymański jest wyraźnym zwolennikiem przeistoczenia społeczeństwa klasowego w kierunku organizacji pionowych, gdyż „najsiłniejsze węzły łączą tych, którzy wspólnie pracują, bez względu na pozycję społeczną i miejsce w procesie wytwórczym”, oraz ustroju korporacyjnego, w którym „państwo przestaje być przemysłowcem, kupcem i pracodawcą, a wraca do swych istotnych zadań”, zarządzając jedynie „dobrem powszechnym, dla którego obrony, gdyby zaszła potrzeba, przeciwstawia się egoizmowi zorganizowanych zawodów”. „Dążenie do bogactwa jest rzeczą dobrą samo w sobie, pod warunkiem, że nie będzie uznane za cel”. „Własność prywatna należy do bezpośrednich wniosków prawa przyrodzonego: jest konieczną podstawą współczesnych społeczeństw”. „Zagadnienie dobrobytu materialnego należy zasadniczo do działalności prywatnej w ramach dobra powszechnego, nad którym czuwa państwo. Nie zgadza się z celami społeczeństwa i władz publicznych, aby te władze zastępowały prywatnego gospodarza. Mają one stworzyć ogólne ramy, tej działalności, przestrzegać sprawiedliwości i miłości, otoczyć szczególną opieką elementy słabsze i popierać to wszystko, co w ramach dobra powszechnego służy dla ich dobra, pobudzić i popierać działalność prywatną, uzupełnić ją, gdy tego dobro powszechne wymaga, nadać jej kierunek, zgodny z tem dobrem, ale nie powinny zastępować ani usuwać działalności prywatnej (jednostkowej i zbiorowej)”. Wytwarzanie winno być dostosowane do spożycia. „Rozumna polityka ekonomiczna powinna tak układać stosunki, aby, mimo różnych warunków produkcji, gospodarstwo krajowe mogło konkurować z innem”. Świadczenia społeczne nie powinny być jak obecnie doktrynerskie, lecz tak obmyślane, by tak „urządzić warsztaty pracy, żeby te reformy były możliwe i żeby bezcelowo nie podnosiły kosztów produkcji”. Wiadomo, że nasze np. „Kasy Chorych”, dając ludziom pracującym więcej kłopotów, niż pomocy, służą głównie utrzymywaniu partyjnego personelu.

Pozorne „przeludnienie”, polegające na „rozrodczości wyższej, niż porównawcza zamożność”, stało się przyczyną „nadmiernej emigracji” zagranicę i „przyciągania ludności wiejskiej do miast”. „Powinno istnieć pewne optimum zaludnienia, odpowiadające poziomowi życia gospodarczego w danym kraju, ale umożliwiające wyzyskanie bogactw przyrodzonych, jak i energii ludzkiej”. Jednak „ludność wzrasta stopniowo jako przyczyna i skutek rozwoju produkcji”. „Im wyżej rozwinięte gałęzie produkcji w kraju tem większa może być i gęstość i liczba łącznie tego ludności”. Zdaniem prof. Bobrzyńskiego „przestrzeń nas strawiła, ludność za mało gości była niezdolna wytworzyć dostatek sił gospodarczych, kulturalnych, politycznych”. „Nie wyzyskaliśmy dostatecznie ani urodzajności gleby, ani bogactwa podglebia, ani możliwości handlowo-transzportowych, ani samej powierzchni”. „Zatrzymanie wzrostu ludności” byłoby „początkiem cofania się”. „Masowa emigracja należy uznać za zło i dążyć do ograniczenia jej przez mnożenie źródeł zarobku w kraju (uprzemysłowienie, podniesienie kultury rolnej)”. — „Względne przeludnienie, tj. stały rozwój życia gospodarczego” wywołują „biedę, trudny zarobek” i stają się przyczyną pośrednią wychodźstwa. Jako zło konieczne, winno ono być przejściowe. „Należy przekładać emigrację czasową nad bezpowrotną, kontynentalną nad zamorską, kolonizacyjną nad bezpowrotną robotniczą”. Uregulowanie wychodźstwa jest jednym z głównych zadań i obowiązków rządu, zwłaszcza w kierunku kolonizacyjnym.

Jako jeden z środków zatrzymania i wyżywienia ludności w kraju „konieczność naprawy ustroju rolnego w Polsce jest oczywista”, zwłaszcza ze względu na „względnie rozmiary gospodarstw i twarde ich wzajemne do siebie ustosunkowanie”. Re-

RAJSKI OGROD z Corinne Griffith wkróci w APOLLO

forma winna jednak mieć tylko cele gospodarcze, a więc zcalanie, usunięcie gospodarstw, nie dających utrzymania i „stworzenie odpowiedniej ilości średnich i większych gospodarstw, jako społecznie i gospodarczo najbardziej pożądanym”, „powiększenie pojemności terytorium co do ludności, stworzenie dobrych warunków kredytowych, komunikacyjnych, handlowych...”, „kierowanie rozumnie parcelacją i czuwanie nad nią”. Zamiast parcelacji przymusowej, należałoby „wzmocnić siłę nabywczą ludności wiejskiej, gdyż zaofiarowanie ziemi na sprzedaż zawsze jest wielkie”. „Nie można lekkomyślnie stawiać granic posiadania ziemi”, chyba „przez wy-

rażne wymagania dobra powszechnego”. O ile „maksimum posiadania winno być dostatecznie wysokie” tak dla umożliwienia kapitalizacji jak i dla „prowadzenia uprzedzonego rolnictwa i wysokich kultur”, dających zatrudnienie coraz to większym masom bezrolnych i potęgających środki wyżywienia, o tyle również koniecznym jest minimum, uniemożliwiające „nadmierne rozdrobnienie własności”. Reforma rolna, forsowana przez obecnych sejmowych polityków radykalnych, jest tak samo zabójczą dla mas pracujących, pozbawiając je zarobku, jak i nadmierne obciążenia produkcji przemysłowej, godzące wręcz w podstawy bytu robotników.

Rząd nacjonalistyczny i dyktatura w Niemczech?

Berlin, 12 marca. (PAT). Hugenbergowska „Niederdeutsche Zeitung” przynosi alarmujący artykuł, w którym powołując się na rzekomo wiarygodne źródło berlińskie, donosi, iż prezydent Hindenburg niezwłocznie po Świątach Wielkanocnych udzieli rządu kanclerza Müllera dymisji, powołując równocześnie do steru nowy gabinet o charakterze prawniczym z dr.

Lutherem jako kanclerzem na czele. W skład tego nowego gabinetu wejść mają pozatem gen. Gröner, dr. Schacht i dr. Kaas. Prezydent po uzyskaniu kontrasygnaty ze strony nowego gabinetu ma zamiar ogłosić na podstawie art. 48 konstytucji weimarskiej dyktaturę i przenieść władzę wykonawczą na gen. Grönera.

Niespodzianka dla radykałów francuskich.

(Telefoniem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12 marca. (G). Donoszą z Paryża: Z pośród wielu mów politycznych wygłoszonych w ubiegłą niedzielę w rozmaitych miejscowościach Francji przez wybitnych przedstawicieli obozu lewicowego i umiarkowanego najwięcej wrzawy narobiła mowa Caillaux, który zupełnie niespodziewanie oświadczył się za uchwaleniem artykułu w sprawie kongregacji religijnych. W kołach radykalnych jest z tego powodu tem więcej zrozumiały pogląd, że właśnie w ostatnich czasach obóz ten czynił rozpaczliwe wysiłki w

celu wznowienia jednolitości frontu lewicy i obalenia Poincaré'go. Otóż nie ulega kwestii, że Caillaux rozbił to wszystko wprowadzając zamęt w szeregi radykałów. Trudno nareszcie się domyśleć, co skłoniło Caillaux do porzucenia większości mas radykalnych, gdyż zaufania obozu narodowego w każdym razie nie może on odzyskać. Wszystko to potwierdza w każdym razie ostrość kryzysu przeżywanego przez partie francuskie, pogłębianego jeszcze bardziej przez intrzygi i osobiste ambicje.

KS. WALI REGENTEM?

Londyn, 12 marca. (AW). Jakkolwiek stan zdrowia króla angielskiego poprawił się znacznie, przebyta choroba odbiła się tak silnie na stanie psychicznym króla, że nie wiadomo, czy będzie on mógł w dalszym ciągu sprawować władzę. W związku z tem w kołach politycznych mówią o mianowaniu w niedługim czasie ks. Wali regentem.

CHURCHILL SPOTKA SIĘ ZE STRESEMANNEM.

Londyn, 12 marca. (AW). W świecie politycznym sensację wywołała tu wiadomość, że kanclerz skarbu Churchill wyjeżdża na Riwierę francuską, gdzie spotkać się ma ze Stresemannem. Przedmiotem konferencji obu tych mężów stanu ma być sprawa utworzenia banku reparacyjnego. Jak wiadomo, plan utworzenia takiego banku spotkał się w angielskich kołach politycznych z silną opozycją.

ROZWIĄZANIE PARLAMENTU ANGIELSKIEGO W MAJU.

Londyn, 12 marca. (AW). Nie ulega wątpliwości, że rozwiązanie parlamentu nastąpi na Zielone Świątki, zaś nowe wybory wypadną na 29 i 30 maja. Takiego przyspieszenia terminu rozwiązania izb ustawodawczych i rozpisanie nowych wyborów życzą sobie wszystkie stronnictwa.

OLOMUNIEC CHCE GOŚCIĆ PAPIEŻA.

Praga, 12 marca. (AW). Arcybiskup Olomuńca wyjeżdża w dniach najbliższych do Rzymu celem zaproszenia Ojca św. do odwiedzenia Olomuńca w związku z jego podróżą do Wiednia i Częstochowy.

POWSTANIE W MEKSYKU STŁUMIONE.

Paryż, 12 marca. (AW). Poselstwo meksykańskie w Paryżu komunikuje, że powstanie w Meksyku zostało już całkowicie stłumione i że wojska rządowe przeprowadzają pacyfikację kraju.

starostwa, jakoteż konferencji ze starostami, zwłaszcza powiatów leżących bliżej Lwowa. Natomiast na powiaty odleglejsze wydelegowany został z ramienia Wydziału Bezp. Publ. dla skontrolowania przeprowadzonych prac przygotowawczych i celem udzielenia porady fachowej w osobnych wypadkach inż. Śniadowski emerytowany pułk. saperów, członek Woj. Komitetu Pomocy ofiarom surowej zimy.

Według dotychczasowych spostrzeżeń wszyscy starostowie w miarę rozporządzalnych środków wykonali nałożone zarządzenia województwa. Patrole minerskie i saperskie wyruszyły już na upatrzone stanowiska. Niezależnie od funduszy, jakie na akcję przeciwpowodziową czerpią starostowie z zasobów powiatowych, wydał wojewoda lwowski dotychczas na tę akcję 37.000 zł. w dotacjach od 500—5500 zł. w miarę zagrożenia i potrzeb poszczególnych powiatów.

Według prowizorycznych obliczeń i przewidywań na terenie województwa lwowskiego będzie musiało być delegalizowanych razem około 5.000 mieszkań z najbardziej zagrożonych budowli nad rzekami. Przygotowania do delegalizacji już się rozpoczęły i podkreślić należy, że spotykają się u ludności z dużym zrozumieniem.

Na akcję doraźną pomocy p. Wojewoda zapewnił sobie również odpowiedni fundusz i z ministerstwa opieki społ. Rozpatrzono potrzeby i w tym celu na teren powiatu wydelegowany został radca Laskowski. Dnia 13 bm. Wydział Bezp. Publ. wysłał na tereny najbardziej zagrożone odcięciem 6 stacji radioaparatury nadawczo - odbiorczych (krótkofalowych). W tym celu na ochotnika zgłosiło się do dyspozycji województwa kilkunastu członków lwowskiego Klubu „krótkofalowców”.

SYTUACJA W LWOWSKIEJ DYREKCJI P. K. P.

Lwów, 12 marca. (AW). Jak informuje Lwowska Dyrekcja Kolejowa (Biuro rozkładu jazdy) po usunięciu trudności spowodowanych nowymi zawiejami śnieżnymi ruch na wszystkich liniach kolejowych w obrębie lwowskiej Dyrekcji wraca do normy. W nocy z dn. 11 na 12 bm. żadnych zawiei i zadyrmek śnieżnych z przestrzeni nie sygnalizowano. Dzisiejsze opóźnienia pociągów stosunkowo nie wielkie (maksimum 77 minut). I tak. pośp. warszawski spóźniony o 30 minut, pośp. wiedeński o 50 minut, osobowy z Warszawy (przez Bełzec—Rawę Ruską) o 77 min., osobowy z Łodzi o 60, z Krakowa o 26 z Tarnopola o 41. W nocy i nad ranem notowano dość silny mróz —13 Cel.

W dalszym ciągu zamknięty ruch kolejowy na liniach: Borki Wielkie—Grzymałów, Radziechów—Stojanów, Sapiieżanka—Krystynopol—Nowy Łupków—Cisna, Drohobycz—Truskawiec.

Lwów, 12 marca. (AW). Stacja Meteorologiczna przy Obserwatorium na lwowskiej Politechnice informuje, że w dniu 12 bm. o godzinie 7-mej rano notowano —12,40, o godz. 13-tej —3,6 Cel. Wiatr południowo-zachodni.

Czy wiesz PIĘKNĄ PANI!!! ZE PREPARATY KOSMETYCZNE

HELENY PESSL WIEDEN

są niedoścignione? 21711

Wszędzie do nabycia

POGODA WE ŚRODĘ.

Warszawa, 12 marca. (Tel. wł.). — Komunikat Instytutu Meteorologicznego w Warszawie. — Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 13 bm.: Zachmurzenie wzrastające z drobnymi opadami na północy i zachodzie kraju, z rana mgliście. W znacznej części kraju po kilkustopniowych mrozach wzrost temperatury aż do odwilży; na południowym wschodzie jeszcze dość mroźno. Słabe, na północy umiarkowane wiatry zachodnie.

Lody i śniegi tają.

Kraków, 12 marca. (AW.) Sytuacja na froncie powodziowym niezmieniona. Łódź na rzekach powoli topnieje. Dodać należy, że we wszystkich rzekach woda jest niżej stanu normalnego i że nocne przymrozki zmniejszają gwałtowność topnienia. W Krakowie tak niskiego, jak obecne, poziomu Wisły nie było od 20 lat. Dziś rano termometr wykazywał —7 C. W południe plus 7 C. Pod wieczór

zanotowano silny przymrozek.

Lwów, 12 marca. (AW.) Dowiadujemy się, że z dn. 11 bm. na terenie Małopolski Wsch. rozpoczęła się odwilż, która narazie ma charakter pogodny z przymrozkami w nocy. Z polecenia woj. Gołuchowskiego Wydział Bezpiecz. Publ. ustawicznie kontroluje wydane przez starostwa zarządzenia przeciwpowodziowe, a to zarówno drogą sprawozdań nadsyłanych przez

Niemcy przed dyktaturą.

(Własna służba korespondencyjna).

Berlin, marzec.

Sytuacja obecnego gabinetu kancelarza Muelera stała się — wobec ostatnich wydarzeń na terenie parlamentarnym — bardzo krucha — i prędzej, czy później — wobec rozdziewików, uwytatniających się pomiędzy poszczególnymi stronnictwami rządowymi, należy liczyć się z możliwością rozbicia się podstaw obecnego rządu niemieckiego.

Przedłużanie się kryzysu rządowego w Niemczech ma jednak w sobie pewne, bardzo niebezpieczne cechy, o których coraz głośniej zaczyna się mówić w dobrze orientujących się sferach politycznych. Oficjalnie wprowadzić tłumaczy się, że w chwili obecnej gdy w Paryżu toczą się rokowania rzeczoznawców nad sprawą długów wojennych, byłoby szalone lekkomyślnością otwarcie w Niemczech kryzysu rządowego i podanie się obecnego rządu do dymisji — i pod tą pokrywką, tolerowany jest też obecny chaos parlamentarny i niejednorodność rządu. Tłumaczenie to jest jednak bardzo nieistotne i — jeśli chodzi o obecne położenie w Niemczech — bardzo krótkowzroczne.

Każdy bowiem — kto chociaż pobieżnie obserwuje stosunki, uwidaczniające się ostatnio w Niemczech — z łatwością stwierdzić może niezwykle ożywioną działalność rozmaitego sortymentu niemieckich związków narodowych, a zwłaszcza organizacji militarystycznych, które z coraz większą otwartością i z coraz silniejszym impetem przygotowują się do swych, wywrotowych planów. Celuje zwłaszcza w całej tej robocie organizacja „Stahlhelmu“, która w ostatnich czasach rozwija się coraz potężniej i tworzy kadry wzorowo urządzonych i dyscyplinowanych formacji wojskowych. — Śmiało też dziś rzecz można, że nie ma takiej miejscowości w całych Niemczech, oraz takiej dziedziny życia niemieckiego, dokądby potężna organizacja Stahlhelmu nie sięgała i gdzieby nie posiadała zdecydowanych wpływów. Cele Stahlhelmu nie są przytem nikomu dziś obce. Kierownicy poszczególnych oddziałów nie kryją się najzupełniej z tem, że dążą do obalenia obecnych republikańskich rządów w Niemczech i do stworzenia militarystycznej dyktatury, któraby pokierowała losami Niemiec.

Przeciągający się w ostatnich tygodniach kryzys rządowy jest oczywiście tylko wodą na młyn dla działalności Stahlhelmowców. Osłabiony, targany ustawicznymi walkami i nieporozumieniami rząd niemiecki, który nie umie i nie może znaleźć wyjścia z trudności wewnętrznych, jest bowiem doskonałym atutem dla propagandy Stahlhelmu, który też atut ten w całej pełni wykorzystuje. To też im dłużej trwa obecne przesilenie rządowe, tem intensywniejsza staje się działalność Stahlhelmowców, tem silniej propagować mogą oni myśl rozpadzenia obecnego rządu i parlamentu niemieckiego, oraz wzięcie dyktatorskiej władzy w ręce przywódców Stahlhelmu.

Ze ewentualności takie sa bardzo prawdopodobne, świadczy chociażby ten fakt, iż prezydent Hindenburg zdecydował się w ubiegłym tygodniu na zaproszenie do siebie kierowników Stahlhelmu i odbył z nimi dłuższą konferencję na temat ich obecnych dążeń. Dowódcy Stahlhelmu złożyli wprawdzie „pokojowe“ oświadczenie, ale... czyż można żądać od szefów armii, by przed bitwą zdradzili tajemnicę swych planów?...

Dalszy rozwój wypadków w Niemczech uważać należy za niezwykle doniosły i ważny dla całokształtu obecnej międzynarodowej sytuacji politycznej.

Fr. W.

Idee syndykalistyczne na tle możliwości ustrojowych Polski.

(Podajemy w streszczeniu referat Doc. Kazimierza Zakrzewskiego, wygłoszony w dn. 9-go bm. w Warszawie na posiedzeniu Twa Prawa Państwowego, który wywołał obszerną dyskusję i zapoczątkował szerokie badania naukowe nad syndykalizmem w łonie wymienionego Twa. Referat ukaże się w jednym z fachowych czasopism prawniczo-ekonomicznych. — Red.).

SYNDYKALIZM NEGUJĄCY PAŃSTWO.

Doktryna liberalna, wprowadzana w życie od czasów wielkiej rewolucji francuskiej, stojąc na gruncie suwerenności jednostek, związanych umową (contrat social) w państwo, w którym decyduje mechaniczna większość, odrzucała organiczne związki jednostek, pośredniczące pomiędzy nimi a państwem. Wyrazem tego było prawo Lechapeliera, uchwalone przez konstytuante, zakazujące tworzenia wszelkich związków zawodowych. W ten sposób liberalizm reagował przeciwko średniowieczu, dążąc do usunięcia wszelkich organów ucisku. Liberalizm stworzył jednak stosunki niezdrowe dla nowej klasy robotników fabrycznych, uniemożliwiając im zrzeszanie się dla obrony przed wyzyskiem, powstałym na skutek przewrotu technicznego. Klasa robotnicza, pozbawiona możliwości legalnego tworzenia swej reprezentacji, stała się par excellence klasą rewolucyjną, dążącą do gwałtownego przewrotu i obalenia istniejącego ustroju społecznego.

Ten stan rzeczy starał się zmienić Waldeck - Rousseau, najwybitniejszy mąż stanu Trzeciej Republiki, przeprowadzając w r. 1884 ustawę dopuszczającą powstawanie związków zawodowych. Odtąd działacze, pracujący nad tworzeniem tych związków, przybierają nazwę syndykalistów (le syndicat — związek zawodowy), przeciwstawiając się „politykom“. Powodem zwalczania polityków socjalistycznych jest rewolucyjny charakter ruchu syndykalistycznego, robotnicy nie mają zaufania do akcji parlamentarnej, kornupulacji ich przywódców. Na tle tych dążeń, jako ich oświecenie, wyrasta filozofia Jerzego Sorela, skupiającego dokoła siebie „nową szkołę“. Szkoła Sorela wysuwa na pierwszy plan etyczne wartości w ruchu robotniczym. Dlatego potępia rewolucję polityczną, a gloryfikuje strajk generalny, jako czynnik regenerujący społeczeństwo. Wstrząs taki uwalnia klasę robotniczą od opieki zdemoralizowanych polityków, a na kapitalistów wpływa jako bodziec, zmuszający ich do energicznego podnoszenia produkcji; tem samym strajk generalny ratuje społeczeństwo przed marazmem, w którym jest ono pogrążone w początkach XX wieku. Sorel jest w filozofii irracjonalistą, odrzuca on racjonalistyczne utopie, przeciwstawiając im mity, jako zbiorowe wyobrażenia mas znajdujących się w walce — przykładem mity jest idea walki królestwa Bożego z państwem szatana we wczesnym chrześcijaństwie. — Aby zrozumieć Sorela, trzeba stwierdzić, że nie głosił on potrzeby rewolucji w permianencji. Dla „nowej szkoły“ wystarczy rzadkie wstrząsy, które jednak powodują po obu stronach regenerację moralną. Ostre konflikty pierwotnego chrześcijaństwa z władzą rzymską były zdaniem Sorela rzadkie, mecenstwa nieliczne; wystarczyło to jednak, by wśród chrześcijan zachować ideał martyrium, stwarzający wysoką atmosferę moralną. Trzeba też podnieść, że mit „strajku generalnego“ nie jest jedynym, możliwym mitem. Podstawny pod ten mit jakiś inny, mogący tak samo wywołać regenerację moralną społeczeństwa, a cała konstrukcja sorelizmu zostanie nie-

tknięta. Stąd faszyci tak często występują w roli uczniów Sorela, chociaż usuwają walkę klas, a zatem różnią się z nim w kwestii pozornie najistotniejszej.

Sorel z uznaniem wita antypaństwowo-nastroje wśród proletariatu, bo tylko antypaństwowy proletariąt może, jak sądzi, uchronić się przed wpływem polityki, a zatem przed demoralizacją. Antypaństwowość ta jest więc relatywna. Negatywny jest stosunek Sorela do „demokracji“, przez co należy rozumieć ustrój parlamentarny. Sorel przejmując od Proudhona jego koncepcję republiki; otóż ideał proudhonowski po oczyszczeniu go z frazeologii anarchizującej można określić jako decentralizację, rezurekcję samorządu gmin i prowincji, organizowanie reprezentacji zawodowych, kult zwyczajów. Sorel widzi w tych kultach dążenie do stworzenia instytucji, które zastąpiłyby dawne autorytety społeczne, właściwe społeczeństwom pierwotnym, stojącym na wysokim poziomie moralnym. W koncepcji senatu wytwórców, kontrolującego izbę powszechnego głosowania odczuwa Sorel „ducha doktryny Proudhona“, a zatem życzliwie odnosi się do tej koncepcji.

SYNDYKALIZM ORGANIZUJĄCY PAŃSTWO.

Po wojnie syndykalizm zmienia stosunek negatywny do państwa, wywierając na nie wielki napór, dążąc do opanowania go i przekształcenia. W wysiłkach tych syndykalistów łączy się z każdym prądem, dążącym do obalenia państwa parlamentarnego. Soreliści francuscy tworzą więc strugę syndykalistyczną w ruchu komunistycznym, włoscy taką strugę w ruchu faszystowskim. Dążą jednak zawsze do zachowania samodzielnego oblicza, nie stapiając się bez reszty z ruchem politycznym. Obok tego pojawia się jeszcze w syndykalizmie kierunek demokratyczny - ewolucyjny, uznający potrzebę współpracy z państwem parlamentarnym, dla stopniowej jego przebudowy przede wszystkim zaś dla planowego zorganizowania życia gospodarczego. — naczelnego po wojnie postulatu.

Szczególne znaczenie ma teoria Duguita, jako syntetyczna. Ten znakomity uczony wierzył, że wszystkie klasy społeczne zorganizują się syndykalistycznie i że wyłoni się konieczność dostosowania ustroju państwa do nowego społeczeństwa. Teoria ta stwierdza, że obok większości cyfrowej ogółu, syndykaty zawodowe stają się drugą, wyłaniającą się w społeczeństwie siłą rządzącą. Duguit przewidywał stworzenie sieci syndykatów, obejmujących wszystkie jednostki wszystkich klas społecznych, a przez system umów zbiorowych ustanawiających nowe stosunki prawne. Emanacją ich ma być parlament ekonomiczny, równoległy do izby politycznej, w której nadal wypowiadać się będzie mechaniczna większość. Powstanie w ten sposób państwo syntetyczne i dualistyczne, ogarniające wszystkie siły polityczne i gospodarcze społeczeństwa.

Pierwszą próbę realizacji państwa syndykalnego widzimy we Włoszech faszystowskich. Parlament jest tam emanacją zrzeszeń zawodowych, ale listę ich dowolnie modyfikuje „wielka rada“, a więc oligarchia polityczna. — Wytwórcy nie rządzą we Włoszech, są jednak współrządcami grupy rządzącej. Carta del lavoro tworzy korporację, którym podporządkowane są związki zawodowe, tylko korporacje są organem prawa politycznego. Korporacje mają zaś na celu jedynie regulowanie przez przymusowy arbitraż zatargów między pracodawcami i pracownikami. Syndykalizm faszystowski jest więc w podwójnym larzmie: pań-

stwa partyjnego i korporacji. „Państwo korporacyjne“ włoskie jest pewnego rodzaju modyfikacją państwa syndykalnego, a w znacznym stopniu, przez wyłączenie idei samorządu wytwórców, jego antyteza. Syndykalizm faszystowski nie powiedział jednak swego ostatniego słowa. Będzie on nadal jedną z sił kształtujących nowe Włochy.

Idea państwa syndykalnego w czystej formie szerzy się dzisiaj we Francji, gdzie głosi ją m. in. Józef Valois, po kilku rewizjach swych dotychczasowych stanowisk. Nadto: wobec powszechnej niechęci do powojennych parlamentów, awangardy różnych stronnictw politycznych francuskich, wyrażające myśl młodej generacji, coraz więcej przyswajają sobie idee syndykalistyczne. Powstałe syndykalisty jako ruch polityczny, dąży jednak jeszcze od syntezy. Wyraża się on głównie w dwóch kierunkach: w dążeniu do stworzenia samorządu wytwórców i parlamentu ekonomicznego. Przez samorząd wytwórców należy rozumieć najpierw samorząd pracowniczy w fabryce, czyli reprezentację załogową, przyczem program minimalny stanowi przyznanie im kontroli warunków pracy i głosu doradczego w sprawach przedsiębiorstwa. Program maksymalny wyraził robotnik - syndykalista Dubreil, wypowiadając się za systemem, w którym drużyna pracownicza samodzielnie wykonywałaby zlecenia, poruczone jej przez dyrekcję przedsiębiorstwa. Samorząd wytwórców wyraziłby się również w powstaniu instytucji regionalnych i „narodowych“, w których pracodawcy i pracownicy, z udziałem innych czynników zainteresowanych układaliby wspólnie plan gospodarczy. Planowość w życiu gospodarczym, idea „l'economie dirigee“ jest bowiem postulatem wspólnym wszystkim powojennym syndykalistom. Prowadzi to także do stworzenia parlamentu syndykalistycznego. W programie maximum (Valois) byłby to jedyny parlament, minimaliści (szkoła młodo - radykalna) nawiązują do dualizmu Duguita. Izba syndykalna odgrywałaby w ich koncepcji rolę parlamentu specjalistów, opracowywującego ustawy, które następnie izba polityczna, występująca jako reprezentacja „ogółu“ miałaby aprobować, albo odrzucić. Dzisiejszy sejm zostałby więc poniekąd przesunięty do roli senatu.

SYNDYKALIZM W POLSCE.

Realia syndykalizmu polskiego, to ruch zawodowy, organizujący wielkie masy ludności, który jednak znajduje się pod zgubnym wpływem stronnictw politycznych, jest z tego powodu uziarzony i rozbity i nie tworzy dziś podstawy, na której mogłoby oprzeć się państwo syndykalne. Istnieją jednak wysiłki, zmierzające do reorganizacji tego ruchu w duchu syndykalistycznym. Małe zróżnicowanie zawodowe w społeczeństwie polskim (przewaga drobnego rolnika nad innymi klasami i zawodami) utrudnia objęcie całej ludności siecią syndykatów. Jednak jest to tylko pozorny hamulec; wieś polska bowiem nada się do tego, aby organizować ją syndykalistycznie. Syndykalizm powołany jest do tego, aby stworzyć syntezę między miastem a wsią.

Idee syndykalistyczne zaczynają coraz żywiej nurtować w środowiskach politycznych, co łączy się ściśle ze zniechęceniem do parlamentaryzmu. Wszak od czasów Sorela opozycja do parlamentaryzmu jest niełą łączącą prądy syndykalistyczne.

W obecnym stanie budowanie państwa syndykalnego w Polsce jest jednak przedwczesne. Nie znaczy to, aby państwo nie miało już dzisiaj pociągać do syndykalistycznych do współdzia-

KINO
„COLOSSEUM”Dziś Śmiech. — Sensacja! — Humor.
Arcywesoła szlagierowa komedia p. t.

„Miłość z przeszkodami”

W głównej
roli

SYD CHAPLIN

Uzupełni farsa p. t.

Jeszcze jeden kochanek

Uwaga! do każdego seansu występuje
Chór Nadnieprzański składający się
z 15 osób

fania. Jest to możliwe w bardzo szerokich dziedzinach. Współdziałanie z syndykalizmem jest najtrafniejszym wyścięciem z głośnego obecnie dyktanda: etatyzm, czy liberalizm gospodarczy. Polska dojrzała już zupełnie do tego, aby stworzyć samorząd gospodarczy, którego zadaniem byłoby stwarzanie i przeprowadzanie regionalnych i ogólnych planów ekonomicznych. Niestety na tej drodze nie wyszliśmy jeszcze poza konstytucję marcową, która przewidziała stworzenie Najwyższej Izby Gospodarczej. Realizacja jej jest palącą. Pierwszym etapem byłoby stworzenie izb regionalnych, będących nadbudową izb zawodowych, już istniejących (Izby handlowo-przemysłowe, rzemieślnicze), oraz takich, które muszą dopiero powstać (Izby rolnicze, Izby pracy). Zaczyna również wzrastać zrozumienie potrzeby oparcia samorządu terytorjalnego na syndykalizmie. Zadania samorządu gospodarczego i regionalnego pokrywają się wzajemnie; syndykalizm jest w stanie spoić te dwa systemy w organiczną całość. — Syndykalizm trzeba jednak odróżnić od ciasno pojętego korporacjonizmu, wprowadzającego reprezentację „interesów gospodarczych”. W duchu socjalistycznym, winien on pozostać czynnikiem regeneracji moralnej społeczeństwa.

K. Zakrzewski.

Na Dom Oświatowy TSL im. Ernesta Adama.

złożyli w dalszym ciągu: Horodyski Andrzej 3 zł., Howorka Edmund 20 zł., ks. Szubarga Jan 2 zł., Urząd miejski, Chorostków 5 zł., ks. Gromadzki Andrzej 50 zł., ks. Marszał Jakób 5 zł., Urząd pocztowy Wiśniowczyk (zebrane na listę) 12,35 zł., Zaczek Stanisław 7, Zetleben Jan 5, Ziemba J. 2, Adamowicz Konstanty 2, ks. Szczęsny Jan 5, Bank Polski, Tarnopol 5, Kłtner Izidor (zebrane na listę) Tarnopol 125 zł., inż. Mroczkowski Antoni (zebrane na listę) 250, Urząd Ziemiński, Tarnopol (zebrane na listę) 280, Zarząd dóbr Borki Wielkie 2, Zarząd dóbr Plotycz 12, Korzeniowski Zbigniewowie 25, Podhajski M. (zebrane na listę) 5,90, Serwacka Janina (Wa-

niewiczowa) 1, Tarkowski Ludwik 5, Urząd pocztowy Zaleszczyki (zebrane na listę) 5,10, ks. Biliński Adrian 1, Kamiński Julian 50 gr., Kwaśnicki Józef 6 zł., Posterunek P. P., Koszaki 1 zł., Kiernig Franciszek 5 zł., Ostrowski Gustaw 2 zł., Sąd powiatowy, Złoczów (zebrane na listę) 3 zł., Dyrektor Tobis Juliusz (zebrane na listę) 4,50, Urząd Pocztowy, Złoczów (zebrane na listę) 1,70, Koło TSL, Rawa Ruska (zebrane na listę) 97,25, Koło TSL, Mosty Wielkie 10, Koło TSL, Kołomyja 100 zł., Koło TSL, Opatów 5 zł., Koło TSL, Sokółki 6, Koło TSL, Chorostków 5, Koło TSL, Olmiński (zebrane na listę) 15,50 zł., Koło TSL, Tarnopol 250 zł., Tow. gimn. Sokół, Chorostków 5, Tow. gimn. Sokół, Rohatyn 1, Tow. gimn. Sokół, Sieniawa 2, Tow. gimn. Sokół, Skole 2, Tow. gimn. Sokół, Sadowa Wisznia 2, Tow. gimn. Sokół, Zaleszczyki 20, Fabryka tytoniu, Winiaki (zebrane na listę) 8,40, Zarząd dóbr, Krasów 2, Profesor dr. Abraham 20, Albionowska Zofia 5, Dr. Amara Edward (zebrane na listę) 15,82, Dr. Arnold Wincenty 5 zł., Baczewska Stefania 5, Bank Cukrownictwa, Lwów 100, Bank Gosp. Krajowe go Lwów (zebrane na listę) 13, Ziemiński Bank Kredyt., Lwów 50, Bank Związkowy Spółek Zarobk., Lwów 5, Dr. Bielański Witold 10 zł., Dyrektor Bielski Jan (zebrane na listę) 250 zł., Biesiadecki Władysław 15, Dr. Blik Mikołaj 40, Biliński Jan 10, Błaziński Władysław 32, Borowski Stanisław 20, Chwastowski Kazimierz 5, Ks. Kan. Dr. Cieślak Antoni 10, B-cia Czechowiczka 10,

Edmund Willner 10, Prof. dr. Dąbkowski Przemysław 5, Dobrzański Władysław 10, Inż. Dominik Franciszek 5, Doschot Oktaw 5, Ks. Kan. Dubiel Walenty 3, Dudziński Józef 1, Inż. Dunin i Zieliński 5, Inż. Dziewoński Marjan 10, Ehrbar Antoni 30, Dr. Ettinger Marek 10, Prof. inż. Tabiański Julian 3, Fundacja hr. Skarbka, Lwów 20, Galic. Karpac. Tow. Naft. S. A (zebrane na listę) 284,50 zł., Gemza Tomasz 20, I. Gidlewski 2, Dr. Gliński Zygmunt 10, Prof. dr. Głabliński Stanisław 25, Dr. Godlewski Włodzimierz 10, Dr. Gerczyński Henryk 5, Prof. dr. Grabowski Lucjan 5, Hass Leopold 10, Prof. dr. Hołub Teofil 5, Hołub Stanisław 10, Horodyska Maria 5, Horszowski Ludwik 100, Kaczmarek Józef 13, Prof. inż. Karpiński Adam 3, Kauczyńska Adamowa 10, Komisarz P. P. II, Lwów 1, Dr. Konopacki Antoni 5, Prof. dr. Kozicki Władysław 5, Koziół M. I. 30, Krajowe Towarzystwo naftowe, Lwów 10, Prof. inż. Krzen Edmund 45, Krupański Marian 20, „Książnica-Atlas” 100 zł., Dyrektor Kurowski J. 2, Dr. Legeżyński Stanisław, lekarz 10 zł., Lewiczy Kazimierz i Jakób 10 zł., Ks. Kan. Librowski Władysław 5, Generał Linde Mieczysław 5, Księżna Eleonora Lubomirska 20, Dr. Łoziński August 5, Dr. Madejewski Walerjan 10, Majewski Z. 5, Inż. Makarewicz Józef 2, Małopolskie Tow. „Nafta” (zebrane na listę) 36,50 zł., Małopolski Związek Mleczarski (zebrane na listę) 64,50 zł. — Razem z poprzednimi 10,848 zł. 39 gr.

==

Z SALI KONCERTOWEJ.

Vera Schwarz.

Recenzja bez entuzjazmu: dużo pochlebnych słów, kwiecistych superlatywów, wygładzonych komplementów, ale mniej szczerego, spontanicznego zachwytu. Na końcu niektórych określeń kryje się przekorne „ale”, szarmancki ułkon jest raczej formalny i obojętny, niż serdeczny. Dlaczego? Gdyż właśnie w śpiewie p. Vera Schwarz czynnik formalny góruje nad wewnętrzną treścią.

Strona formalna jest bez zarzutu. P. Schwarz śpiewa pięknie, powiedzmy: cudownie. Głos oparty na wygimnastykowanym oddechu pokonuje la two wszelkie trudności techniczne, atakuje śmiało ryzykowne pasaże i tryle, nie cofa się przed kunsztownością koloratury. Ta jednak perfekcja techni-

czna olśniewa słuchacza, obudza podziw, ale nie wzrusza i nie porywa. Jest bowiem czynnikiem raczej zewnętrzny.

Głos posiada bardzo rozległą skalę, piękną barwę, jedność i siłę, ale... zwiększenie jakości blasku uwydatniłoby jeszcze wyraźniej wartość tego niezwykłego materiału wokalnego. W głosie przebija się chwilami jakby pewne przemęczenie, możliwe iż wywołane trudami podróży.

Interpretacja bezwarunkowo artystyczna: wyraźna deklamacja, umiejętność frazowania, rozłożenie dynamiki czynnych światłociem, wszystko to jest bardzo wykończane, ekonomicznie rozplanowane, ale bardziej wyrozumiane niż odczute. Więcej bezpośrednie-

go przeżycia, więcej wewnętrznego zapatu przyczyniłoby się do silniejszego podkreślenia artystycznych wartości.

Akompaniował dyskretnie i muzykalnie dr. H. Guensberg.

Ogólny sukces koncertu był bardzo wielki, sala pełna, oklaski, owacje.

Adam Mitscha.

III. Zjazd Inżynierów mechaników polskich

odbędzie się w czasie od 23 do 26 marca br. w Warszawie w salach Stowarzyszenia Techników i na Politechnice. Zjazd poświęcony będzie rozważaniu spraw odnoszących się do dalszego rozwoju techniki maszynowej i przemysłu polskiego, przyczem na pierwszy plan wysuwa się sprawa naszego usamodzielnienia się w dziedzinie produkcji materiałów dla przemysłu i sprawa wzmocnienia twórczej działalności naszych konstruktorów. Nie można bowiem opierać własnej wytwórczości na obcych konstrukcjach i surowcach lub też wynalazkach. Hasłem więc obecnego Zjazdu będzie troska o „polski wyrób, własnej konstrukcji i z własnych materiałów wytworzony”.

Zjazd podzieli się na trzy Sekcje, metaloznawczą, konstruktorską - energetyczną i warsztatową, nadto obejmie kilka doniosłych zagadnień rozwoju wiedzy technicznej i organizowania naszej wytwórczości.

Udział w Zjeździe zgłosiło już wielu wybitnych inżynierów maszynowców, a z lwowskiego Koła inżynierów, mechaników przy Tow. Politechnicznym opracowali jego członkowie pp. Aulich, Borowicz, Eberman, Geisler, Hauswald, Łukasiewicz, Wrażeń i inni własne referaty.

Sekretariat Zjazdu urzęduje w Warszawie w gmachu „Stowarzyszenia Techników”, ul. Czackiego 3 i przyjmuje tam zgłoszenia uczestników. — Program Zjazdu jest już ogłoszony w „Mechaniku” i w „Przeglądzie Technicznym”.

ADOLF MENJOU.

O sztuce wzniecania miłości.

Kiedy zwrócono się do mnie z propozycją, bym napisał kilka słów o sztuce wzniecania miłości w sercu kobiety, ogarnęło mnie pewne zakłopotanie. Nie wiedziałem w pierwszej chwili, co czynić, gdyż uświadamiałem sobie, że to, czego odemnie żądano, było rzeczą niezmiernie skomplikowaną. Zadanie, przed którym mnie postawiono, polegało na ujęciu w wąskie ramy kilku słów całej, tak skomplikowanej natury ludzkiej — na wyrażeniu wieczności w jednym jedynym zdaniu. Bo ileż wszak istnieje sposobów wzniecania ognia miłości w sercu kobiety? Jak różnorodne i niezliczone są tajemniki niezbadanej duszy kobiecej? Nima myślniejszego poglądu, jak ten, który głosi, że wszystkie kobiety są w uczuciach swych jednakowe, że każda z nich jest tylko złośliwym instrumentem, na którym mistrz muzyk wygrywać może według swej własnej woli najrozmaitsze melodje.

Wykwię wam, drodzy czytelnicy, pewna tajemnica: niema na świecie dwóch kobiet, które byłyby jednakowe, które jednakowo czułyby, jednakowo rozumowały; każda — ale to dosłownie każda — kobieta ma w sobie, w swem uczuciu i w swej umysłowości — coś indywidualnego, coś odrębnego, swoistego. A byłoby źle, gdyby było inaczej. O ile serce każdej

kobiety można było zdobyć jedną i tą samą metodą — to, wcale szanowni czytelnicy, co stałoby się? Wszyscy aktorzy filmowi straciliby w ciągu jednej nocy swe zajęcie, a ja niewątpliwie znalazłbym się między nimi. Ale na szczęście niebezpieczeństwo takie nie istnieje. Każda kobieta inne ma serce i chce, by w inny sposób było ono zdobywane. W zasadzie metoda, jakiej trzyma się ten, kto miłość obudzić pragnie w sercu kobiety, zależy od dwóch czynników: od naszego typu i od charakteru naszej wybranki. Sprytni ludzie w Hollywood już dawno prawdę tę rozumieli. Dlatego też naprzykład mogą istnieć ja obok — powiedzmy — takiego Janinisa, który jest święcie przekonany, że tylko jego metoda zdobywania serc kobiecych jest dobra i niezawodna. W rzeczywistości sprawa przedstawia się w ten sposób, że każda metoda jest skuteczna, ale tylko w zastosowaniu do pewnej kategorii kobiet. Niektóre kobiety zdobyć można najłatwiej pozorną obojętnością, która je drażni i często budzi w nich dla ignorującego jej mężczyzny bardzo gorące uczucia. Inna znów kategoria kobiet reaguje najłatwiej na gwałtowne przejawy uczucia ze strony adorujących je mężczyzn, podlegając czarowi gorących słów miłości i uwielbienia. U tych kobiet obojętnością nie wskórać nie zdołamy. Niektóre kobiety znajdują upodobanie w naturalnej skromności mężczyzny, innym znów imponuje zarozumiałość i pycha.

O ile chodzi o mnie samego, to mam w tej dziedzinie swą własną technikę, która — ośmielam się twierdzić —

podoba się milionom kobiet. Nie chcę być bynajmniej zarozumiałym, ale jest przecież jasne, że skoro koncepcja moja nie przemawiała do serc milionów kobiet, nie zabierałbym dzisiaj na ten temat głosu, bo byłbym człowiekiem nieznanym i niktby się do mnie z podobnymi propozycjami nie zgłaszał. Podkreślam jednak, że nie jestem ani Don Juanem, ani Byronem. Nie pragnę absolutnie naśladować wielkich bohaterów, którzy zresztą wydają się nam ludźmi wielkimi, jedynie w perspektywie historii. Jestem szczęśliwym małżonkiem, kocham gorąco swe ognisko domowe. Sposoby obudzania miłości w sercu kobiety interesują mnie tylko o tyle, o ile pozostają w związku z kinematografią. Niemniej jednak wierzę w romantykę i jestem jej wielbicielem. Mężczyzna nie może popełnić większego błędu, jak ten, że stara się pozyskać kobietę frazesami i wielkimi gestami.

Dobłą rzeczą jest być człowiekiem praktycznym — dobrze jest mówić z kobietą, którą pragniemy poślubić, o materialnych widokach naszego z nią współżycia. Ale kobiecie to nie wystarczy. Kobieta chce, byśmy jej przyszłość malowali w kolorach różowych. Kobieta nie chce myśleć i słyszeć wiecznie o codziennych troskach życia, o codziennej szarzyźnie życiowej, chce przeżywać również chwile nadziemskiego upojenia. A dlatego cała sztuka wzniecania miłości u kobiety polega głównie na umiejętności oczarowania jej na godzinę choćby, na minutę, na sekundę...

Kobieta taknie czaru, upojenia. A dlatego często się zdarza, że pająwy-

tworniejsza dusza kobieca daje pierwszeństwo lotrowi, człowiekowi z podziemnej gwiazdy przed człowiekiem honorowym, ale za to głupim, niedoświadczonym, niedość wyrafinowanym — dlatego też często zdarza się, że kobiety z najlepszego towarzystwa opuszczają swych ograniczonych mężów, którzy sądzą, że wystarczy kupować żonie coraz to nowe toalety, by zachować w niej miłość i szacunek dla męża. Proszę wskazać mi męża, który nie przynosi żonie od czasu do czasu kwiatów, który nie okazuje jej należytej uwagi, a ja wskażę wam natychmiast żonę, która z męża swego jest niezadowolona. Proszę wskazać mi kochanka, który nie umie na chwilke zapomnieć o szarzyźnie codziennego życia i nie jest w stanie pogawędzić z wybranką swego serca o rzeczach „nadziemskich”, a ja wskażę wam natychmiast cierpiącą kochankę, która pierwszeństwo daje sensacyjnym powieściom francuskim przed swym ukochanym, nie umiejącym dać jej czaru romantyki, do której wzdycha jej młodziutka dusza...

W swych rolach filmowych staram się zawsze przy zdobywaniu serc kobiecych działać według jednej i tej samej metody. Usiłuję we wszystkich swych czynach być pełnym rycerskości i usłużności wobec interesującej mnie kobiety, ale równocześnie występuję z widoczną męską stanowczością, która nigdy nie pozwala kobiecie spoglądać na mnie, jak na mężczyznę, z którym „można wszystko robić”. Mężczyzna może stać się niewolnikiem kobiety, ale nigdy nie wolno dać mu tego po sobie poznać. Kobieta nie

Wiadomości bieżące.

13

Marca

1929

Środa

Rozyny

Jutro: Matyldy

Wschód słońca 5:58

Zanadło 17:42

TEATR WIELKI.

Środa 13 marca „Księżniczka Dolarów”, operetka w 3 aktach.

Czwartek 14 marca „Borys Godunow”, opera w 4 aktach (8 odsłon).

TEATR MAŁY.

Środa 13 marca „Noc przedślubna”, farsa w 3 aktach J. Krzewińskiego (premiera)

Czwartek 14 marca „Noc przedślubna”.

KINOTEATRY.

Apollo: „Noc miłosna skazańca”.

Casino: „Lon Chaney w masce śmiechu”.

Chimera: „Kurier Carski”.

Fatamorgana: „Karjera dzisiejszego młodzieńca”.

Colosseum: „Miłość z przeszkodami”, „Jeszcze jeden kochanek”.

Kopernik: Trzy diabły pt. Arlekinjada życia.

Lew: „Boska Kobieta”, Greta Garbo.

Marysińska: Trzy diabły pt. Arlekinjada życia.

Oaza: „Anioł ulicy”.

Palace: „Ostatni monarcha”.

Pan: „Zatoka Smerci”.

— „Noc przedślubna”, wesela i zabawna krotkowidła Juliana Krzewińskiego, ukazuje się dzisiaj (we środę) po raz pierwszy na scenie Teatru Małego. Ucieszną ta i pełna humoru krotkowidła, napisana przez dawno go ulubienca publiczności lwowskiej, która pamięta p. Krzewińskiego z występów jego przed wojną w operetce lwowskiej, przygotowana została „con amore” na scenę przez reżysera p. Dobrzańskiego, który gra w niej równocześnie jedną z głównych ról. Utalentowany autor użytkował w swym utworze motyw odmłodzenia starego lowelasa metodą a la Woronow i rozsunął na tym motywie akcję swej krotkowidły, pełną arcyzabawnych powikłań. „Noc przedślubna” nie była jeszcze nigdzie dotychczas wystawiana, gdyż autor przeznaczył ją najpierw dla sceny lwowskiej. W dzisiejszej premierze grają główne role pp. Dobrzański, Petrykiewiczówna, Kallnowski, Ruszkowski i Czaki. Premiera budzi żywe zainteresowanie.

— „Carewicz” Lehara. Zespół operetkowy Teatru Wielkiego pod kierunkiem reżysera p. Tatrzańskiego, a muzycznym p. Seredyńskiego przygotowuje najnowszy utwór Franciszka Lehara pt. „Carewicz”, o smutny na tle głośnej sztuki Gabrieli Zapolskiej. „Carewicz” Lehara stanowi najwię-

powinna nigdy wiedzieć, jak daleko sięga nasze dla niej uwielbienie.

W grze miłości jedno musi być zawsze myśliwym, a drugie zajęciem. Polowanie takie może być subtelne, łagodne, ukryte, ale musi być — bez niego nigdy do celu nie dojdziemy.

Ja osobiście daję pierwszeństwo takiemu sposobowi wzbudzania miłości, który jest formą swą subtelny. Mężczyzna musi niekiedy w butonierce mieć orchideję, nie wolno mu myśleć przytem, że jest to marnotrawstwo. To pozorne marnotrawstwo musi być gestem, musi być wyrazem hołdu dla kobiety uwielbianej. Żadna kobieta nie może być przekonana co do tego, że mężczyźni, który ani na chwilę nie opuszcza drogi swego normalnego, codziennego życia, powie w decydującej chwili: „Tak”.

A mówiąc już o sztuce wzniecania miłości w sercu kobiety, stwierdzić musimy, że sztuka ta bynajmniej nie może się ograniczać do uprawiania jej tylko przed ślubem. Każdy mężczyzna i po ślubie powinien stale utrzymywać w sercu swej żony rozniecony w nlem ogień miłości. Powinien zarzucać ją pieszczotami i rozmaltem drobnych uwagami, zupełnie tak samo, jak czynił to przed ślubem. A to samo prawo winno obowiązywać i kobiety. Żony, które sadzą, że nie muszą podobać się swym mężom, popełniają wielki błąd. Albowiem małżeństwo nie jest końcem ani życia, ani miłości. Jest tylko początkiem nowej fazy — najbardziej czarującej fazy naszego życia.

KINO
LEW

GRETA GARBO

w najnowszej filmie tego sezonu wytwórni „METRO-GOLDWYN” p. t.

„BOSKA KOBIETA”

Z powodu wielkich kosztów filmu i bilety wolnego wstępu nieważne

Ziemia Podo'ska opowiada się jednogłośnie za projektem zmiany ustroju BBWR.

Tarnopol, 10 marca.

W związku z jednomyślną uchwałą, jaka zapadła na zebraniu Federacji Przewodniczących towarzystw dnia 27 lutego w sprawie projektu zmiany konstytucji, wszystkie tutejsze towarzystwa urządzają obecnie zebrania, poświęcone omówieniu projektu Klubu

sejmowego BBWR. Członkowie towarzystw wszędzie oświadczają się w słowach gorących i szczerych za projektem wspomnianym, uważając go za jedyny środek umocnienia naszych granic, zabezpieczenia na przyszłość losów Państwa i trwałego zespolenia kresów z Macierzą.

==@==

szą atrakcję na scenach zagranicznych i grany jest tam z rekordowym powodzeniem.

==@==

— Imieniny Marszałka Piłsudskiego. W niedzielę dnia 17 bm o godz. 6-tej wieczorem w sali Związku Cechów rzemieślniczych ul. Kościelna 8, I. p. odbędzie się „Akademia” ku uczczeniu Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, na którą Izba rzemieślnicza wraz z Związkiem Cechów rzem. zapraszają swych członków.

— Oddział IV. Obrony Lwowa z roku 1918-19, mieści się obecnie we własnym lokalu przy ul. Dzieci Lwowskich 8, I. p. Urządowanie odbywa się na razie we wtorki i piątki od godz. 6-8 wieczorem, z wyłączeniem świąt. We wszelkich sprawach należy się odtań zwracać w powyższych dniach u urzędującego adiutanta.

— W Katolickim Związku Polek, ul. Rutowskiego 1, 13. parter, odbędzie się dnia 15 bm. (piątek) piąty z rzędu wykład treści religijno-społecznej. Ks. prof. Aleksy Klawek będzie mówił na temat: „Chrześcijaństwo a cześć Marii Najświętszej”. Początek o godz. 5. Związek uprasza najuprzejmie! tak pt. panie, jak i panów o jak najliczniejszy udział. Wstęp bezpłatny.

— I. ogólne zebranie Lwowskiego Tow. pomocy dla wdów i sierót po lekarzach odbędzie się we czwartek dnia 14 bm. o g. 6-tej wieczorem w lokalu Izby lekarskiej, ul. Zybkiewicza 23. Upraszają się członkinie o jaknajliczniejsze przybycie.

— Jeszcze „Przeszerogowanie pocztowców”. Zarząd Koła Miejsowego Związku Pracowników Poczty, Telegrafów i Telefonów prosi nas o zaznaczenie, że z artykułem zamieszczonym w Nr. 60 naszego piśma pt. „Przeszerogowanie pocztowców” nie ma nic wspólnego i że artykuł ten jest niesłuszny wobec nader życzliwego stanowiska Pana Ministra Poczty i Telegrafów Bogusława Miedzińskiego, który w uznaniu słuszności postulatów wysuwanych przez Związek okazał szczerze zrozumienie dla sprawy zaszerogowania pracowników Poczty, Telegrafów i Telefonów, którzy w stosunku do pracowników innych działów służby państwowej, byli dotychczas mniej korzystnie zaszerogowani w stopniach służbowych. Przedwczesne zatem poruszenie sprawy na łamach prasy przez przedwojennie niezadowolonych malkontentów godziło niepotrzebnie w osobę Pana Ministra Poczty i Telegrafów, odnoszącego się zawsze z jak największą życzliwością do spraw dotyczących poprawy materialnego bytu podwładnych pracowników bez względu na to, czy należą do służby administracyjnej, czy też wykonawczej.

— Jubileusz pilotów komunikacyjnych. W dniu 16 lutego br. pilot LL. Lot p. Zygmunt Barciśwski ukończył swój 250.000 km., które przebył w przestrzeniach, prowadząc samoloty na polskich szlakach powietrznych. — W dniu 8 lutego br. podobny jubileusz obchodził pilot LL. Lot p. Tadeusz Karpiński z tą różnicą, iż przebył on drogę o 100.000 km. dłuższą, tj. aż 350.000 km. — Wspaniałe rezultaty osiągnięte przez polskich pilotów komunikacyjnych stwierdzają z jednej strony wybitne ich uzdolnienie, z drugiej zaś wysokie bezpieczeństwo szlaków powietrznych obsługiwanymi przez nasze lotnictwo komunikacyjne. Nadmienię się godzi, że droga powietrzna przebyta przez p. Barciśwskiego równa się 6 okrążeniom kuli ziemskiej, droga zaś p. Karpińskiego niemal podróży z ziemi na srebrny glob.

— Pensjonaty! Nowo otwarty Magazyn pocztowy R. Drzala, Lwów, ul. Chorażczyzna 5, przed kinem „Apollo”, poleca: kołdry 18 zł., materace, przeróbka kołder 6 zł., materaców 8 zł. 1947

Jedwabie na płaszcze i suknie w najnowszych deseniach najtaniej u Wtelsa, Rutowskiego 7. Kredyt do 10 miesięcy. 2016

— Zmiana nazwiska. Samosiej Jan, zarządcą państw. skład. Matylda, żona, córka Marja, ucz. 7 kl. gimn. im. Król. Jadwigi, syn Stanisław, stud. V. r. med. U. J. K. zmienili nazwisko „Samosiej” na Sanecki 2150

— W naszej Administracji złożyli: Na Zakład Sierót św. Józefa: inż. Stefan Polak zł. 40,

Na Tow. Pań św. Wincentego a Paulo: zamiast wieńca na trumnę śp. Ludwika Göttingera, składają Bolesławowie Piłatowscy zł. 25.

Na odcemnielnych Inwalidów: zamiast wieńca na trumnę śp. Władysława Hennin ga, składają Janowie Fronkowie zł. 20.

Na Rodzinę Sieroc: zamiast kwiatów na trumnę śp. Władysława Henninga — składają Juliuszowie Biedermannowie zł. 25

Na Tow. Szkoły Ludowej: zamiast kwiatów na trumnę śp. dra Tadeusza Rawskiego, składają Juliuszowie Biedermannowie zł. 25.

Na Fundusz doraźnej pomocy dla ofiar ostrej zimy: zamiast kwiatów na grób śp. Aleksandra Wierzbickiego, składają Włodzimierzowie Godlewscy zł. 25.

Na Ochronkę dziecka: zamiast kwiatów na trumnę śp. Aleksandra Wierzbickiego składają Włodzimierzowie Godlewscy zł. 25

Na fundusz zaopatrzenia wdowy i sierót po śp. Gahliu: inż. Edmund Krzen zł. 25, Rafał Urzędowski zł. 5, Janowie Dunczyński zł. 5, dr. Jadwiga Lindertowa zł. 10, inż. A. Nawratil zł. 10, Stanisław Hołub zł. 5, Tadeusz hr. Rey zł. 100, zamiast bilety na koncert — Julia Staruszkiewiczowa zł. 10.

==@==

— Przyjechali do Lwowa: Hotel George'a: Teodor Lackner z Wiednia, Otto Griffl z Wiednia, Vera Schmarr z Zagrzebia, Edward Wagner z Łodzi, Robert Salalin z Paryża, Ryszard Berger z Bielska, D. Schnabel z Wiednia, Marja Oborska z Hussowa, Henri Martin z Borysławia, Józef Brunicki z Podhorzec, Karol Tarnawski z Horzełowa, Zbigniew Horodyński z Zbydniowa, H. Ehrlich z Frankfurtu, Franciszek Linbach z Drohobycza.

==@==

— Podziękowanie dla generalnego referenta budżetu m. Lwowa. Jak wiadomo budżet gminy m. Lwowa zwyczajny w rozrachunkach i dochodach został już uchwalony przez komisję finansowo-budżetową i prawdopodobnie już w przyszłym tygodniu przyjdzie na porządek dzienny Rady Przybocznej. Po uchwaleniu budżetu przez komisję zabrał głos komisarz Rządu dr. Nadołski i w serdecznych słowach wyraził referentowi generalnemu dr. Brzeskiemu gorące podziękowanie. Mówca podkreślił, że od samego początku urzędowania był świadkiem, jak wielkich rozmiarów jest ta praca przygotowania nad budżetem, a szczególnie generalnego referenta budżetowego, który z pośród wszystkich członków rady jest najbardziej obciążony. Jest to praca wymagająca nie tylko ogromnie wiele czasu, ale dokładności, wielkiego trudu i pracy, to też imieniem zarządu miasta mówca składa drowi Brzeskiemu serdeczne podziękowanie. Członkowie komisji przyjęli to przemówienie oklaskami.

— Zjazd dyrektorów rzeźni. Z inicjatywy Magistratu m. st. Warszawy odbył się w dniach 9 i 10 marca br. w Dyrekcji rzeźni miejskich Organizacji Zjazd Dyrektorów większych rzeźni w kraju. Zjazd zastanawiał się nad skoordynowaniem wspólnej akcji samorządowych rzeźni miejskich, zwłaszcza miast większych, których wpływ sięga daleko poza obręb miasta, a to w celu unormowania i polepszenia nader różnorodnych stosunków w dziedzinie samorządowej gospodarki rzeźniarnej. Powzięte uchwały Zjazdu zakomunikuje odnośnym władzom. Następny Zjazd odbędzie się w czerwcu roku bieżącego w Poznaniu.

==@==

— Narzeczona w opresji. W Wydziale śledczym zgłosiła się wczoraj Anna

RYMY.

Marzec.

Jakle ta aura ma gust —
trudno jej zimy się zarzec,
raz mrozi, raz chłapa chłusta
proszą — i to ma być marzec

o — bądźże tu ugrzeczniomy
gładkie wypisuj wierszydła,
panegiryczne androny
ach — już poezja mi zbrzydła

ja to już chyba mam pecha
śnieg odwilż — dachy śnieg pokrył.
gdy mi się zima uśmiecha
dzień smętnie budził się mokry

próżno człek w gniewie się młota,
do kogoż wysłać mam rekurs —
lepiej już przykład brać z kota
co drze się — zimie na przekór

już mi fantazja osłabła
nie wiem, co myśleć mam o tem
rozpacz! — bo przecież do diabła
ja nie potrafię być kotem.

Wik.

Ostrowska, zamieszkała w Zamarstynowie, z domieszczeniem, iż narzeczony ści Jan Lenart, znany złodziej, pozostał bez stałego miejsca zamieszkania, napadł na nią na Walach hetmańskich i usiłował przebić ją nożem. Policja podjęła za nim poszukiwania.

— Włamywacze w fabryce kosmetyków. Wczorajszej nocy nieznanymi sprawcy włamali się do fabryki wyrobów kosmetycznych Samuela Weintrauba przy ul. Źródlanej 1. 3. skąd zabrali większą ilość tych wyrobów, przedstawiających wartość 4000 zł.

— Włamywacze w warsztacie mechanicznym. Nieznani złodzieje włamali się wczoraj do warsztatu mechanicznego Ludwika Bieleckiego przy ul. Legionów 1. 3. gdzie skradli aparat kinowy i inne przedmioty nieustalonej na razie wartości.

— Złodziejskie wyprawy po futra. Z mieszkania Arnolda Norbeta przy ul. Sobieskiego 1. 39 skradł wczoraj jakiś złodziej futro, podbite tchórzami, przedstawiające wartość 1000 zł. — Podobną stratę poniosła Estera Breit.

Sąd doraźny we Lwowie.

Roman Macuk, jeden z uczestników napadu na listonosza Kochanowskiego stanął przed sądem doraźnym.

Rozprawa rozpocznie się we czwartek 14 bm. i potrwa 2 dni.

Oskarżać będzie prok. Gürtler. Jak nas informują ze sfer prawniczych Mecukowi grozi kara więzienia od 5 do 20 lat, a to dlatego, że w chwili popełnienia zbrodni nie miał 20 lat życia.

Śledztwo przeciwko Mecukowi prowadził śledczy sędzia dr. Januszewski który wczoraj doręczył już akta prokuratorowi.

Rozprawa rozpocznie się o godzinie 9 rano.

DWA PODPALENIA Z ZEMSTY.

Bohorodeczany. (Tel. wł.). W Lachowcach, w tutejszym powiecie, wybuchł onegdaj pożar, który zniszczył dom Dmytra Homeniuka. Sprawca podpalenia, Dmytro Parfan został aresztowany i przyznał się, że podpalenia dopuścił się z zemsty za to, iż Homeniuk odmówił mu reki swej córki.

Horodenka. (Tel. wł.). W Hawryliuku, w powiecie tutejszym, spłonął dom Anny Kowcun. Dochodzenia policyjne wykazały, że pożar powstał skutkiem podpalenia. Aresztowano niebawem sprawcę w osobie Paraszki Kuryś, liczącej 22 lat. Utrzymywała ona bliższą znajomość z synem Kowcunowej, Mikołajem, a gdy ją porzucił po-

zostawiając w odmiennym stanie i ożenił się z inną, zemściła się, podpalając jego zagrodę.

UJĘCIE SPRAWCY NAPADU RABUNKOWEGO.

Dobromiń. (Tel. wł.) W dniu wczorajszym o godz. 8 wieczorem trzech sprawców napadło w celach rabunkowych na Michała Kumaniuka na drodze z miasta do dworca kolejowego. Jeden ze sprawców ugodził Kumaniuka łepem narzędziem. Policja podjęła bezwzględnie pościg za sprawcami, przyczem post Łoś przytrzymał jednego z nich w osobie Michała Zinkiewicza zamieszkałego w Przedzielnicy.

— Pożar sklenowy. Skutkiem wadliwej budowy komina wybuchł w dniu wczorajszym pożar w sklepie Hirscha przy pl. Gołuchowskich 1. 15. Wezwana straż pożarna szybko ogień umiejscowiła.

Kronika tarnopolska.

W dziedzinie opieki społecznej Magistrat okazuje obecnie szczególną żywotność. Po energicznej a bardzo aktywnej akcji opałowej, która około tysiącowi nuboższych rodzin w mieście na najcięższy okres niehywatych mrozów dostarczyła bezpłatnego węgla a uregulowała za bardzo skromną opłatą dostawę węgla dla ogółu obywateli w tymże czasie, magistrat od 10 dni podtrzymuje akcję odżywiania ubogich dzieci szkolnych i bezpłatnej herbaciarni.

Posiłki dla dzieci szkolnych. Szczególnie na uznanie zasługuje decyzja komisarza miasta radcy Golińskiego, by ubogim dzieciom w szkołach zamiast dawniejszego zwyczajowego posiłku rannego w formie herbaty, podawać szklanke gorącego mleka z bułką, przed stawiającego prawdziwe wartości odżywcze. Komisja opieki społecznej aprobowała tę decyzję, gmina wydatkowała na ten cel 2800 zł. i dla 600 dzieci ubogich we wszystkich szkołach powszechnych zabezpieczony został posiłek, podawany już od 2 tygodni na czas aż do do Świąt Wielkanocnych. Dyrektorowie szkół ogólnie zanawiają, że dzieci spożywały tę szklanke mleka z nadzwyczajnym zadowoleniem i że ten skromny posiłek widocznie służy ich zdrowiu.

Herbaciarnia dla ubogich. Również dobre wyniki okazuje herbaciarnia dla ubogich, urządzona na podstawie uchwały Komisji Pań pod przewodnictwem dyr. Voglowej, zasilana głównie funduszami gminnymi. Istnieje ona przy ulicy Kopernika obok restauracji Starkschallowej i wydaje przeciętnie dziennie od 400 do 500 szklanek herbaty z bułkami bezpłatnie ubogim osobom.

Z Powiatowej Organizacji Narodowej. Na posiedzeniu wydziału P. O. N. pod przewod. dra Orlińskiego omawiano szereg spraw, uchwalono jednomyślnie poprzeć projekt zmiany konstytucji B. B. W. R., oznaczono dzień walnego zgromadzenia na środę, dnia 27 bm. i postanowiono przedłożyć projekt zmiany statutów P. O. N. w kierunku wyeliminowania zdań o przynależności P. O. N. do Związku O. N. we Lwowie, który faktycznie nie istnieje. Osobno zwołała się zebranie członków miejscowych P. O. N. celem omówienia całokształtu spraw P. O. N. i otrzymania instrukcji do walnego zgromadzenia.

Z życia Koła T. S. L. Dnia 2 marca br. odbyło się posiedzenie Zarządu Koła TSL, w Tarnopolu. Po złożeniu sprawozdań przez przewodniczących komisji, z których wynika, że działalność Koła jest ożywiona szczególnie w dziedzinie pracy oświatowej na wsi, postanowiono zwołać zwyczajne walne zgromadzenie członków Koła na dzień 13 kwietnia br.

Wyrok w sprawie dr. Kolnika i tow.

Wczoraj o godz. 1 pop. przewodniczący Trybunału ogłosił wyrok w sprawie dr. Kolnika i tow.

W myśl tego wyroku Trybunał uznał winnym dyr. Bolesława Lewickiego, dr. Adolfa Kolnika występu lekkomyślniej krydy, a dalej dr. Adolfa Kolnika i Marka Kurzera zbrodni sprzeniewierzenia na szkodę Banku Wzaj. Kredytu sumy 10.000 zł., i za to zasądził dyr. Lewickiego i Jana Fenza po 3 mies. ścisłego aresztu, która to kara w myśl amnestji została im darowana, dr. Adolfa Kolnika na półtora roku ciężkiego więzienia, obostrzonego odosobnieniem i twardem łóżem przez 24 godz. co kwartał, zaś Marka Kurzera na 8 mies. ciężkiego więzienia, z temi samymi obostrzeniami.

Co do Kurzera Trybunał uznał karę za skonsumowaną przez więzienie śledcze, dr. Kolnikowi zaś nie policzono aresztu śledczego, natomiast darowano mu po myśli amnestji trzecią część kary. Pistynera i Weckera uwolniono od winy i kary.

W motywach wyroku Trybunał zarzucił dyr. Lewickiemu i Fenzowi niedbalstwo w prowadzeniu ksiąg i brak kontroli, utrzymując, że dyr. Lewicki wiedział o tych fikcyjnych kontaktach, dr. Kolnikowi ponadto zarzucił Trybunał fałszowanie ksiąg.

Co do lichwy Trybunał uwolnił wszystkich trzech z braku dowodu winy. Dr. Kolnika uwolniono z tych samych powodów od przywłaszczenia sobie akcji na szkodę Banku Ziem Polskich, od sprzeniewierzenia winku łowanych towarów na szkodę kilku firm zagranicznych, dalej dr. Kolnika i Kurzera uwolniono od sprzeniewierzenia na szkodę Banku Wzaj. Kred. i Mazagi łącznej kwoty 86.062 zł., a w końcu dr. Kolnika i Marka Kurzera od zbrodni oszustwa na szkodę Banku Gosp. Kraj.

Trybunał przyjął, że nie zachodziło tu podstępne wprowadzenie w błąd

ani też chęć wyrządzenia szkody. Blankowanie dolarów było wówczas powszechne we Lwowie, a Bank Gospodarstwa Kraj. powinien był zwrócić uwagę, że Bank Wz. Kred. nie posiada pokrycia w N. Jorku, gdyż nie wywlażywał się z zobowiązań kałami, ale przekazami, zakupionymi w kraju. Zresztą dyrekcja Banku Gosp. Kraj. już w czerwcu 1925 r. wiedziała że Bank Wzaj. Kred. ma 1 milion dolarów do pokrycia, a nie tylko nie badała z jakich źródeł tak mały bank zaczerpnie tak olbrzymią kwotę na pokrycie, ale sama upomniała się o dalsze transakcje, nie można przypuszczać, aby dr. Kolnik chciał działać na szkodę Banku Wzaj. Kred., gdzie sam pracował, ani też na szkodę Mazagi, gdzie zajęci byli jego krewni.

Trybunał nie przyjął również, że dr. Kolnik działał dla własnej korzyści, bo gdyby tak było, toby mając już paszport w kieszeni, zabrałby sumę przeszło miliona złotych zainkasowaną w Banku Gosp. Kraj. za sprzedane temu bankowi 150.000 dol. W dalszym ciągu Trybunał orzekł, że dr. Kolnik nie mógł wiedzieć o stałym załamaniu się złotego, ale przeciwnie, jako optymista w interesach mógł przypuszczać, że kurs złotego podniesie się. Trybunał nie uwzględnił dr. Kolnikowi aresztu śledczego, przyjął bowiem, że uciekł ze Lwowa przed odpowiedzialnością, bo jakkolwiek po dał swój adres w Wiedniu, to jednak ukrywał się gdzieś indziej i dopiero policji udało się go wyśledzić. Dr. Kolnik zatem ma do odsiedzenia 1 rok więzienia.

Skazani dyr. Lewicki i Fenz zastrzegli sobie 3 dni do namysłu, obrońcy dr. Kolnika i Kurzera zgłosili zażalenie nieważności.

Prokurator Hryniewiecki zgłosił zażalenie nieważności co do punktów, od których Trybunał uwolnił wszystkich oskarżonych.

Z lwowskiej Izby lekarskiej.

W ubiegłą niedzielę odbyło się roczne posiedzenie pełnej Rady Izby lekarskiej lwowskiej, która, jak wiadomo obejmuje terytorjalnie trzy wschodnie województwa małopolskie, i jest liczebnie największą Izbą lekarską po Izbie warszawsko-białostockiej, bo liczba przynależnych do niej lekarzy wynosiła w roku ubiegłym lekarzy przeszło 1600. Z sprawozdania zarządu ustępującego wynika, że Izba lwowska pod względem swej żywotności zajmuje pierwsze miejsce wśród siedmiu innych Izb Rzeczypospolitej. Oprócz ścisłych spraw zawodowych, tutejsza Izba powołała do życia kasy ubezpieczeniowe dla lekarzy, do niej przynależnych, udzielającej obowiązkowe zasiłki na wypadek choroby oraz większe zasiłki dla rodziny w razie śmierci ubezpieczonego. Przy Izbie istnieje także kasa emerytalna od lat kilku, która za rok, po okresie wyczekiwania, stanie się czynną. Są to instytucje niezmiernie ważne, bo zapewniające lekarzowi pomoc materialną w razie choroby, stałej niezdolności do pracy z powodu choroby lub starości. Nic też dziwnego, że

Inne Izby zaczerpnęły wzory z Izby lwowskiej. Dzięki inicjatywie Izby powstało też przy niej Lwowskie Towarzystwo pomocy dla wdów i sierót po lekarzach, którego to Tow. rzeczowymi członkami mogą być żony lekarzy, wdowy po nich i lekarki. Towarzystwo młode rozwija nader żywą działalność, niezwykle humanitarną w dziełszych ciężkich czasach zarówno we Lwowie, jak na terytorjum Izby lwowskiej, zajmując się materialnie i moralnie zarówno wdowami, będącymi w trudnych warunkach życiowych, jak również sierotami po lekarzach. Dzięki wydajnej pracy celowej ustępującego zarządu Izby, jak również poprzednim, Izba lwowska stała się jedną z najważniejszych ustawowych ciał samorządowych, mających na celu strzeżenie godności zawodu lekarskiego, jak również jego materialnego położenia. Rada Izby na ostatnim posiedzeniu wyraziła też podziękowanie następującemu zarządowi i prezesowi dr. Kuhnowi za pracę i trudy, związane z prowadzeniem i dalszym

rozwojem tak poważnej instytucji, jaką jest ona z tytułu swego powołania ustawowego, co też podkreślił prof. Nowicki, nowowybrany prezes Izby, przy objęciu przewodnictwa posiedzenia.

Po przyjęciu do wiadomości sprawozdania poprzedniego zarządu naczelnikiem Lwowskiej Izby lekarskiej wybrano prof. dr. Witolda Nowickiego, pierwszym jego zastępcą dr. Eugeniusza Dołęńskiego naczelnego lekarza miejskiego, zaś drugim zastępcą doc. dr. Wiktora Reissa. Sekretarzem wybrany został doc. prym. dr. Stanisław Ostrowski a skarbnikiem dr. Zygmunt Stobiecki.

Nowy zarząd daje rękojmię, że zaśluzona ta Izba nadal rozwijać się będzie dla dobra ogółu lekarzy i społeczeństwa.

O lepszy nadzór nad mięsem.

Oprócz mięsa ze zwierząt poddanych ubojowi w rzeźni miejskiej, dostaje się do konsumcji w mieście Lwowie również mięso przywożone w znacznej ilości z rzeźni prowincjonalnych, pozostających pod nadzorem wykonywanym bądź to bezpośrednio przez lekarzy weterynaryjnych, bądź też przez t. zw. oglądaczy mięsa, posiadających zaledwie 6-cio tygodniowe wykształcenie.

Mięso przywożone do miasta Lwowa koleją podlega na dworcach kolejowych sprawdzeniu i oględzinom, wykonywanym przez lekarzy weterynaryjnych m. Lwowa.

W przywiezionych transportach kolejowych mięsa — znaleziono w roku ubiegłym (1928) w 31 wypadkach, usterek, jak brak certyfikatu wywozu, brak pieczęci rzeźniarskich, mechaniczne zanieczyszczenie, oślizgłość i rozkład mięsa.

Z powyższych powodów nie dopuszczono do spożycia i poddano zniszczeniu około 450 kg. mięsa wołowego i 83 kg. baraniny.

Mięso przywożone z prowincji wozami podlega tylko kontroli, wykonywanej przez funkcjonariuszy miejskich na rogatkach i jeżeli pochodzi z rzeźni, pozostającej pod nadzorem lekarza weterynaryjnego, dostaje się wprost do obrotu handlowego i konsumcji — jeżeli zaś z rzeźni, pozostającej pod nadzorem oglądacza mięsa — zostaje skierowane do rzeźni, celem ponownego zbadania przez lekarzy weterynaryjnych miejskich, tak co do stanu zdolności do spożycia jakoteż na okoliczność, czy w międzyczasie nie uległo zepsuciu lub mechanicznemu zanieczyszczeniu.

Do spożycia nie dopuszczono i poddano zniszczeniu mięso prowincjonalne przywożone wozami, ogółem w ilości około 2.104 kg., zaś 156 kg. poddano sterylizacji.

Mięso znajdujące się w handlu w sklepach, bazarach i na ławach, bywa codziennie kontrolowane przez organa sanitarne weterynaryjne, przyczem w roku ubiegłym zakwestionowano w 50 wypadkach mięso, względnie organa wewnętrzne, z powodu braku pieczęci rzeźniarskiej, uboju pokątnego, niedojrzałości, rozkładu itp. a zniszczeniu poddano około 250 kg.

Jak z powyższego zestawienia wynika — do miasta Lwowa przedostaje się dość znaczna ilość mięsa, zagrażającego niejednokrotnie zdrowiu, a nawet życiu ludzkiemu.

By temu zapobiedz należałoby wszelkie mięso przewożone z prowincji poddawać szczegółowej kontroli przez organa fachowe, a nie polegać na opinii nieodpowiedzialnych oglądaczy.

Z Pawlikowskich
Bronisława Krystyna I-voto de Gro'te
II-voto OSTOJA KUBALSKA

urodz. w r. 1843, zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, zaopatrzona św. Sakramentem, dnia 12 marca 1929 r.

Pogrzeb odbędzie się we czwartek, dnia 14-go marca 1929 r. o godz. 3-30 po południu z krypty kościoła OO. Bernardynów na cmentarz Łyczakowski, na który to cmentarz zapraszają w nieutulonym żalu pogrążeni

Córka synowa, synowie i wnuki.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w sobotę, dnia 16 marca o godz. 7-30 rano w kościele parafialnym św. Elżbiety we Lwowie. 2176

MYŚL I PRACA.

Rok I.

Nowa Trybuna Akademicka

Nr. 2.

„Numerus clausus”.

Ostatnia konferencja w Bierville, zorganizowana przez I. S. S., oraz wniosek pła Grynbauma na sejmowej komisji oświatowej muszą nam nasunąć pewne refleksje nad żydowską kwestią i należy znowu powrócić do wciąż otwartego problemu „numerus clausus”. — Mniejszości narodowe nie mogą się bowiem absolutnie użalać na upośledzenie ich w dziedzinie szkolnictwa, a przedewszystkiem można to powiedzieć o żydach. „Numerus clausus”, chociaż formalnie obowiązuje, jednak w swej realizacji jest bardzo iluzoryczny, gdy w Uniwersytecie lwowskim mamy obecnie około 40 proc. samych żydów. Polacy więc na swym własnym Uniwersytecie w Polsce, w mieście o najchłubniejszych tradycjach narodowych są w mniejszości (42 proc.).

Przez nas przemawia głęboka i smutna prawda, która każe zaostreć naszą czujność i upomnieć się o restytucję swych praw. Bo jeśli 40 proc. żydów, którzy dysponują poważnym kapitałem ukończy studia i otrzyma dyplomy, to zajmą oni mocą swego cenzusu ważne stanowiska społeczne. Naturalnym naszym postulatem jest ścisłe przestrzeganie i obostrzenie „numerus clausus”. Tymczasem żydzi czują się jeszcze pokrzywdzeni i przez swe zuchwałe żądania zwracają na siebie uwagę opinii społecznej. Onegdy bowiem na posiedzeniu sejmowej komisji oświatowej poseł Grynbaum starał się przeprowadzić wniosek anulujący „numerus clausus”. Wniosek taki nie przeszedł, natomiast komisja uchwaliła rezolucję domagającą się od Rządu przedłożenia projektu środków, któreby pozwoliły przyjmować Uniwersytetem wszystkich uprawnionych.

Powtórzę za jednym z delegatów Kongresu I. S. S.: „Quei role les étudiants juifs doivent — ils jouer dans la vie de notre pays? C'est la question à laquelle les delegues juifs devront répondre”. Jako naród o wysokiej kulturze dążymy do jak najbardziej lojalnego współżycia z mniejszościami, ale musimy wziąć pod uwagę stosunek procentowy poszczególnej mniejszości i nie pozwolić twierdzeniu „państwa w państwie”.

Żydzi, którzy bardzo często okazali się niełojalni wobec narodu polskiego, którzy wydali najwięcej dezertów (80 proc.) i połączyli się z naszymi wroгами, mają mimo wszystko jak najdogodniejsze warunki do intelektualnego i gospodarczego rozwoju. Procent studentów żydów na wszystkich uczelniach polskich wynosi około 30 proc., więc tyle, jakby żydów było w Polsce 10 milionów. A żydzi, mimo to że ze szkoda dla Polaków masowo zapelniali nasze szkoły wyższe, starają się urobić w Europie opinie o niższości kulturalnej naszego narodu, stawiając za argument rzekome gniebienie ich. Żydzi lepiej sytuowani materialnie od Polaków ogólnie przedzierają studia. My nie możemy zostać biernymi widzami, judeizacji naszych wszechnic.

Należy zdwoić czujność, a młodzież powinna zająć odpowiednie stanowisko. Roman Prystupa.

Rozważania o narodzie.

W artykule wstępnym ostatniego numeru naszej Trybuny zostało stwierdzone, że w naszych rozważaniach ideowych stojmy ściśle na gruncie narodowym. Uważam za wskazane uzasadnić to nasze stanowisko i temu celowi niechaj służy dziś rzucone myśli.

Dlaczego uważamy naród za najwyższe dobro jednostki? Otóż wychodząc z założenia, że w obrębie narodu potrzeby jednostki mogą zostać najkorzystniej i najzupełniej zaspokojone, dochodzimy do tej konkluzji, wyrażającej się w popularnym hasle „najwyższym dobrem — dobro narodu. Widzimy w narodzie naturalny twór współżycia ludzkiego, w którym najłatwiej i najkorzystniej realizowane mogą być potrzeby jednostki i zbiorowości. Tem samym godzimy się z hasłem, że naród jest naszym najwyższym dobrem. Jeśli idzie o życie społeczne. Dla jednostki bowiem najwyższym dobrem jest byt. Pozostaje to jednakże poza nawiasem naszych rozważań, ileżi dotyczy ściśle prywatnych spraw jednostek, nie zaś współżycia ich w zbiorowości. Dla zbiorowości bowiem naród jest istotnie najwyższym dobrem.

Czy jednak można przyjąć, że interes narodu jest najwyższym prawem? Jako podstawę, przykład, dla rozwiązania tej kwestji przyjmijmy zabór Polski, dokonany przez jednego z zaborców, Prusy. Tak więc leży w interesie narodu niemieckiego ekspansja na wschód ze szkoda dla interesów narodu polskiego. Zabór, stanowiący realizację interesu pruskiego, uważamy niemniej za zbrodnię. A zatem, chcąc być sprawiedliwym dla każdego, musimy albo uznać zabór za rzecz etyczną, — bo leżał w interesie narodu niemieckiego, — albo też uznać za nieetyczne — hasło utożsamiające każdy czyn, w imię interesu narodu przedsięwzięty, z czynem dobrym.

Widząc realizację podstawowych

potrzeb człowieka w narodzie, musimy zezwolić innym narodom na podobne rozumowanie. Gwarancją zaś, aby jeden naród nie rozwijał się i nie rozrastał kosztem drugiego, może być od powiednio silna opinia powszechna międzynarodowa, oparta o odpowiednio wielką siłę gospodarczą i moralną każdego z narodów świata. Wyniszczaniu jednego narodu przez drugi można zatem przeciwdziałać pewnie przez stwarzanie równowagi sił między narodami.

I na jedno jeszcze należy zwrócić uwagę. Należy zrozumieć, że interes narodu, a nakaz moralności i etyki, są synonimami. Każdy bowiem czyn w imię interesu narodu przedsięwzięty, musi być eo ipso moralnym i etycznym, bowiem czyn nieetyczny nie może nigdy leżeć w interesie narodu. Tylko patrząc bardzo niedaleko wprzód, a więc idąc za chwilową konjunkturą, postępując po linii najmniejszego oporu, możemy dopatrzeć się w czynie, przedsięwziętym wbrew etyce, interesu narodowego. Należy zrozumieć, że zło odbija się na sprawcy, że zatem czyn zły nie może być w swych końcowych następstwach korzystny dla tego, kto go popełnił. Przykładem niechaj posłuży Niemcy, na których ekspansywna polityka kosztem innych narodów odbiła się więcej jak niekorzystnie. Potwierdza to także przykład z życia codziennego. Nie działam w moim dobrze zrozumianym interesie, gdy korzystając z braku nadzoru popełniam defraudację w przedsiębiorstwie, w którym pracuję. Z jednej strony odniosę szkodę materialną, gdy czyn mój wywidzie na jaw, z drugiej strony dewaluuje się moralnie, co również w moim dobrze zrozumianym interesie nie leży.

Tak tedy rozumując stajemy na płaszczyźnie narodowej, bynajmniej z nakazami etyki i moralności niesprzecznej, lecz wzajemnie pokrywającej się z niemi.

W. J. Medyński.

O pogłębienie pracy naukowej młodz.

Niedawno ukazał się nowy tom „Nauki Polskiej”. Jest to wydawnictwo Kasy im. Mianowskiego, poświęcone omówieniu potrzeb nauki polskiej, jej organizacji i rozwoju. Ostatni, X tom, wydany celem upamiętnienia dziesięciolecia życia nauki w odbudowanej Polsce, zawiera szereg artykułów, napisanych przez naszych najwybitniejszych uczonych specjalistów poszczególnych gałęzi wiedzy, w których ci kierownicy placówek naukowych odświeżają dotychczasowe bolączki nauki, wskazują jej potrzeby i środki ich zaspokojenia.

Obok uzasadnionej radości z powodu przełamania przeszkód, które w pierwszym dziesięcioleciu wolnego Państwa nauka polska miała do pokonania, widnieje z kart tej książki głęboka troska o przyszły należyty rozwój nauki. Profesor Wojciech Świątosławski podkreśla potrzebę państwowej organizacji twórczości przez Państwo (Ingerencja Państwa okazuje się tu w pewnych wypadkach równie pożądaną jak przy organizacji wytwórczości). Tylko bowiem planowa organizacja masowej twórczości może zapewnić wykształcenie odpowiedniej ilości młodych pracowników naukowych i przygotowanie ich do objęcia kierowniczych stanowisk w życiu umysłowym Polski.

Gdyby postulaty, zawarte w „Nauce

Polskiej”, zostały spełnione, zapewne rozwój życia naukowego osiągnąłby należyte nateżenie. Ale potrzeba tu jeszcze współdziałania jednego czynnika: zrozumienia doniosłości nauki przez całość ze strony młodzieży, studiujacej na wyższych uczelniach. Wykrzesać z młodzieży ten zapal do nauki, napędzić ją umiłowaniem twórczości, wzbudzić ten „ogień święty” — to zadanie o ogromnej doniosłości, choć niełatwe. — Widoczne w pierwszych latach Polski odrodzonej osłabienie tętna pracy naukowej młodzieży akademickiej było spowodowane wyczerpaniem duchowym społeczeństwa, wywołanym przez potrzebny wstrząs wojenny, było uzasadnione fatalnymi stosunkami gospodarczymi, które zwłaszcza dotkliwie odczuwała studująca młodzież polska. Jedyną dziedziczką twórców Państwa, ta młodzież na której barkach ciąży odpowiedzialność za umiejętność utrzymania i rozbudowania Państwa. Potężny wpływ na osłabienie nauki twórczej, nauki dla nauki, wywarł także utylitarystyczny pogląd na jej cele, tak szeroko dziś zakorzeniony. Uczono się dla uzyskania kawałka chleba. Nie starano się o pogłębianie nabywanych wiadomości, studjowano tylko to, czego „profesor wymaga”. Dzieła systematyczne, źródła pierwszorzędne zastąpili skróty wykładów, ekscerpty i

liche skrypta. Osłabła również praca w organizacjach naukowych młodzieży. Młodzież akademicka zużywała swe najcenniejsze siły w walkach politycznych. Praca samopomocowa, wywołana smutnymi warunkami życiowymi, musiała pochłoniąć wiele cennych sił, co zresztą i dziś jeszcze jest koniecznością.

Ale dziś stosunki, które wywołały znaczny upadek pracy naukowej młodzieży, uległy pewnej poprawie. Czas zaciera wspomnienia wojny; położenie gospodarcze kraju, a wraz niem warunki bytu młodzieży akademickiej, polepsza się z każdym rokiem. Niestety, nie w takim samym tempie budzi się życie naukowe młodzieży. Należy je pogłębić i wzmacnić. Nie wątpimy, że nowy duch wstąpi w istniejące organizacje naukowe akademickie, że ten duch powoła jeszcze nowe towarzystwa naukowe do życia. Tam należy umiejętnymi środkami podtrzymywać zapal do nauki, do badań twórczych, ukochanie wiedzy. A jeśli konieczne chcemy znaleźć jakieś utylitarystyczne uzasadnienie tych szczyrych głębokich wysiłków naukowych, to zwróćmy uwagę na naszego zachodniego sąsiada i ze smutkiem w sercu stwierdzimy, że pozostajemy za nim o wiele w tyle na polu pracy naukowej. Nie tylko utrzymanie, ale zmniejszanie, nieustanne zmniejszanie tego odstępstwa, jaki nas dzieli w tej dziedzinie od Niemiec, jest dzisiejszym i jutrzejszym obowiązkiem naszej młodzieży.

Bolesław Nowosad.

„Filomata”.

W obronie ideałów humanistycznych i studiów klasycznych, obecnie coraz bardziej zapożyczanych, powstało pod redakcją prof. Ganszyńca pismo pt. „Filomata”. Genezy tego pisma należy szukać w głębokiej trosce o los kultury klasycznej, a celem jego popularyzowanie studiów klasycznych, a temsamem apologia idei humanistycznej. Nawiazując do szczytnych hasel Filomatów i Promienistów, redakcja, świadoma olbrzymiej roli kulturalnej, jaka w pochodzie wieków i ewolucji nanki odegrała filologia klasyczna postanowiła przez powyższe pismo spopularyzować studium humanistyczne, uczynić je przystępnym dla najszerzych warstw. Pismo to, przeznaczone dla młodzieży, ma jej włącznie trafić do duszy i serca, a od zarzątków ożywione myśla prawdziwie humanistyczna ma na celu nawiązanie kontaktu publicystycznego między wybitnymi uczonymi a młodzieżą celem zainteresowania jej kulturą klasyczną i ożywienia nader słabego ruchu humanistycznego. Reprodukcia kultury klasycznej w ramach nowożytnych zagadnień i pod refleksjem ewolucji nanki i czasu — oto motyw genetyczny „Filomaty”. (Adres Redakcji: Prof. Ganszyńca, ul. Potockiego 20). (rp)

NADESLANE.

(Za te rubryki Redakcja nie odpowiada.)

GAZOCIĄGI
KUNZ
LWÓW, telefon 1-96.
Króla Leszczyńskiego 41.
n1785

Blednice niedokrwiłość usuwa, działając wzmacniająco podnieca apetyt, nieoceniony środek dla rokowalec, tylko Mra Krzysztoforskiego winochinowo żelaziste na malauze hiszpańskiej. Laboratorium chemiczne farm. Mr. M. Krzysztoforski, Tarnów. 1039p



DAJ GROSZ NA CELE TOWARZYSIWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Sprawa kół prowincjonalnych.

Zrzeszenie Akad. Kół Prowincjonalnych nie uzyskało dotychczas mimo starań legalizacji ze strony Senatu U. J. K. Wobec tego odbyła się onegdaj konferencja między przedstawicielami Senatu a młodzieżą w sprawie uzgodnienia statutu Zrzeszenia z wymogami ustawy o stowarzyszeniach akademickich. Senat skłonny jest statut zatwierdzić, ale dopiero wtedy, gdy zostaną sprzeczne z ustawą postanowienia wyeliminowane ze statutu Zrzeszenia. Stosownie do ustawy członkiem stowarzyszenia akademickiego nie może być inne towarzystwo, lecz tylko jednostka. Senat postawił więc za warunek legalizacji zmianę statutu i nazwy Zrzeszenia na Akademicki Związek Regionalny we Lwowie, w skład którego będą wchodziłi poszczególne studenci - regionalisci, a Kół Prowincjonalne będą jedynie sekcjami Związku. Skoro Rada Delegatów Ak. Kół Prow. ustosunkuje się do żądań Senatu pozytywnie, należy spodziewać się w najbliższym czasie legalizacji. Jak dowiadujemy się, szereg kół wskłó odmiennego stanowiska wystąpi ze Zrzeszenia i nie wejdzie do Związku.

Chętnie udzielimy naszym czytelnikom ciekawą dyskusję w tej sprawie. (rp.).

Jubileusz Koła Historyków U. J. K.

Akadem. Koło Historyków U. J. K. jedno z najstarszych kół naukowych święcić będzie wkrótce podniosłą uroczystość jubileuszową z okazji 50-lecia swego istnienia. Lwowskie Koło Historyków założone przez wybitnego uczonego prof. Ludwika Finkla powstało w roku 1878. Probiezmem ożywionej i owocnej działalności Koła jest fakt wydania bezcennych dla nauki dzieł, jak: „Bibliografia historii polskiej” i „Bibliografia powstania 1830-31”.

W wydaniu wspomnianych dzieł szczególne zasługi położyli pp. prof. Askenazy, Bułak, Dembiński, L. Finkl, Zakrzewski. Członkami Koła byli prof. Balcer, Szelągowski, gen. Kukiel, Semkowicz, Rutkowski, Podlacha, Skalski i wielu innych.

Komitet dokłada wszelkich starań, by jak najokazalej uczcić to wielkie święto polskiej nauki i pracy. Z okazji Jubileuszu zostanie wydane obszerne dzieło w formie „Księgi pamiątkowej”, obejmujące dzieje Towarzystwa i szereg poważnych prac naukowych. — Wszelkich bliższych informacji, związanych z uroczystościami udziela Koło Historyków U. J. K. (głuchom posłom). (rp.).

Piękno Lublina w zabytkach.

Staraniem Akademickiego Koła Lublinaków odbędzie się wkrótce w auli Politechniki pod tytułem powyższym z obrazami świetlnymi wykład prof. dr. Zubrzyckiego. Z uwagi, że sam Lublin w szacie pomników wspinał się na ogół mało jest znany, a z drugiej strony pod względem bogactwa sztuki nie ustępuje po części zabytkom Krakowa — przeto Akad. Koło Lublinaków żywi nadzieję, że treść wykładu znajmie jak najszersze warstwy społeczeństwa. Zamiar powyższy tembardziej zasługuje na poparcie, gdyż dochód przeznaczono na cele samopomocowe dla najbiedniejszych członków Koła. Bliższe szczegóły podane będą w dziennikach oraz za pośrednictwem osobnych zaproszeń i ogłoszeń.

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOWARZYSTWA SZKOŁY

LUDOWEJ

Kino „Fatamorgana” Willy Fritsch i Zuza Vernon w 12 akt. obrazie pt. **Dziś Premiera Karjera dzisiejszego młodzieńca**

To tylko bajka.

Kiedy niegdyś w dzieciństwie w wieczory zimowe „duża” siostra mi bajkę po bajce powiadała, to w zakład byłbym stawiał przestraszoną głowę, że wszystko prawda.

Aż przyszedł do mnie Człowiek, jakaś postać nowa przemówił, z oczu spada mi wiośniana krajka, a przemówił niewiele, bo jeno trzy słowa: to tylko bajka.

Potem w szkole nad Vernem i May'em schylony żyłem w świecie fantazji, przepraw, przygód, trudów i z własnej wyobraźni prawiem androny o świecie cudów. Wtem wychynęła ku mnie twarz Mędrca surowa na głowie miał szlafmycę, w zębach barwna fajka — i przemówił; niewiele, bo jeno trzy słowa: to tylko bajka.

Gdy piałem się na szczycie, hen do Siawy grodu, krew lata się naokół. Ja szedłem wciąż dalej i myślał sobie człowiek iak nieraz za młodu — że świat zapadł.

A gdy się już kończyła ta ścieżka orowa, w twarz mi mowa bluznęła ostra, jak nahałka. Życie do mnie mówiło. Nie dużo. Trzy słowa: to tylko bajka.

Kiedys, kiedys, gdy człowiek do cna zdzielinieł, zamknął mnie w czarne pudło, zabijać ćwiekami i zapomną, że marzył sny, żywił nadzieje, i żył tu z wami.

A kiedy się już ziemia posypie grobowa, która kryć ma na wieki wędrownego grajka. Dusza, rzucając życie, szepnie te trzy słowa: to tylko bajka.

Roman Petelenz-Lukasiewicz.

O kwalifikacje zawodowe lekarzy weterynaryjnych.

Niedawno wyszło rozporządzenie ministerjalne, dopuszczające do niektórych funkcji weterynaryjnych, wymagających studiów uniwersyteckich, osoby zupełnie wykształcenia tego nie posiadające, t. zw. „ogładaczy”. Przez to nietylko zagrożony został interes wykształconych lekarzy weterynaryjnych, ale także higiena zwierząt oraz niesłychanych produktów spożywczych. W sprawie tej interwenjowała delegacja Akad. Med. Wet. we Lwowie u p. Ministra W. R. i O. P. który obiecał sprawę załatwić zgodnie z postulatami lekarzy weterynaryjnych. W sprawie tej odbył się w drugiej połowie lutego wiec studentów med. - wet. we Lwowie, w którym wzięły udział liczne rzesze studentów oraz przedstawiciele Senatu Akad. Med. - Wet. Po referacie kol. Kocowskiego, który złożył obszerne sprawozdanie z kroków,

przedsięwziętych przez delegację, uchwalili więc szereg rezolucji, a to zwracając się do władz uczelnianych we Lwowie i Warszawie z prośbą o jaknajszysze przedstawienie Rządowi projektu noweli ustawy; wyrażając poparcie dla izb lekarzy wet., oraz domagając się wprowadzenia w życie regulaminu o wykonywaniu praktyki lekarsko - weterynaryjnej; wyrażając podziękowanie prof. Gajewskiemu za gorliwe zajęcie się sprawami izb lek. - wet. oraz Ministrowi Oświaty za przychylenie się do postulatów młodzieży med. - wet. Wreszcie uchwalono urządzić jednodniowy strajk demonstracyjny z powodu nieprzyjęcia delegacji młodzieży przez Ministra R. i O. P. Do strajku przystąpił student Wydz. Lek. - Wet. Uniwersytetu Warsz.

==○==

Kronika korporacyjna.

5-lecie P. K. A. „Gasconia”. W dniu 9-go bm. obchodził Konwent „Gasconia” pięciolecie swego założenia. Na program uroczystości złożyło się: msza św., odprawiona przez JM. ks. rektora Gerstmana w kościele św. Mikołaja, poczem korporacja udała się na cmentarz Łyczakowski, gdzie poświęcono kilka chwil wspomnieniu zmarłego filistra i założyciela korporacji śp. Adama Nowickiego. Po południu obradował Konwent Solenny, w którym prócz członków czynnych wzięły udział liczni filistrzy wieczorem zaś odbył się w salach hotelu „George’a” uroczysty komers. który

ze względu na swój sympatyczny charakter przebiegał się do późnej nocy.

— Nowe prezydium P. K. A. „Aragonia” przedstawia się następująco: prezes: com. Czesław Lang, wiceprezes: Lesław Rencki, sekretarz: Władysław Hecht, olderman: Tadeusz Załeski.

— P. K. A. „Prometea” obchodzi w dniu 16 marca pierwszą rocznicę swego istnienia. Genezę tej korporacji, której ideologią głównym rdzeniem jest propaganda polskiego morza, należy szukać w szeregach Zj. P. A. K. Chrz. W listopadzie ub. roku K! „Prometea” w zrozumieniu hasła „Jednością siła”,

oraz by nie łamać jednolitego frontu na kresach, przystąpiła do Związku, solidaryzując się z jego ideologią. Obecnie K! „Prometea” stanowi jednostkę, świadomą swych celów, i postępuje naprzód tak w organizacji wewnętrznej jak i realizacji swej idei przewodniej. — Prometejczycy uczczą swą rocznicę solennym nabożeństwem (w kościele św. Mikołaja, godz. 9 rano) i innemi związaniem z tradycją korporacyjną uroczystościami.

— Z P. K. A. „Zagorzyk”. Na odbytym w dniu 6 bm. konwencie wyborczym wybrane zostało nowe prezydium korporacji, złożone z kom. S. Chmielewskiego jako prezesa, P. J. Aslanowicza i St. Frankowskiego jako wiceprezesów, B. Stenkiwicza jako sekretarza, Br. Zduńczyka jako oldermana i St. Jabłońskiego jako wiceoldermana. Przewodniczącym Wydziału sądowego wybrano kom. J. Patteka. W najbliższym czasie rozpocznie się urzędzony staraniem prezydium cykl referatów, głównie dla kandydatów, mający zapoznać ich z pracą oświatową.

— Z P. K. A. „Prometea”. Dnia 6 bm. odbyte wybory dały następujący rezultat: prezes: Marian Stawinski, I wiceprez.: Roman Prystupa, II wiceprez.: Mieczysław Listowski, sekretarz: Emil Szczurawicz, olderman: Bruno Pszczółkowski.

Kronika.

„Żywy Dziennik” urządził w dniu 7 bm. ruchliwe Koło Polonistów UJK. W szczególnie wypełnionej sali Koncernika Uniwersytetu został przez szereg kolegów odczytany „Dziennik”, złożony z kilkunastu artykułów i wierszy. Wśród dowcipnych i wesołych punktów programu największy poklask zyskały artykuły kol. kol. Drezdnara, Kernickiego, Kunstmana, Frantza, Morzkowskiej i Witkowskiej. Poważniejsze artykuły dał kol. Kielanowski, wiersze kol. Lewik.

— W skład Zarządu Br. Pomocy Stud. Med. Wet. weszli, wybrani przez walne zgromadzenie w styczniu br. koledzy: M. Reichert, prezes; E. Stasiak i M. Krajewski, wiceprezesi; M. Filipowski, sekretarz; E. Jądrzewski, skarbnik; M. Maksymowicz, bibliotekarz. Nadto weszli do Zarządu koledzy: Z. Jaworowski, St. Juzwa, A. Maciborko, K. Poleszczuk, Wł. Połtowski, W. Rajszyz, T. Sadłowski, S. Słowikowski, A. Werka, M. Wojciechowski i K. Wojnarowski.

— Redakcja Nowej Trybuny Akad. „Myśl i Praca” wyjaśnia w odpowiedzi na liczne zapytania, które otrzymywała, że zgodnie z założeniami naszego pisma będzie zamieszczała artykuły dyskusyjne kolegów, którzy z naszym stanowiskiem ideowym nie solidaryzują się, aby tem samem wywołać dyskusję na tematy, młodzież akademicka najbardziej interesujące.

— Prezydium Stow. Mł. Akad. „Odrodzenie” stwierdza, że podpis stowarzyszenia pod odezwą L. K. A. w sprawie konstytucyjnego zebrania A. K. Z. O. K. Z. został umieszczony bez jego woli i wiedzy. Podpis ten miał być przez Stow. Mł. Akad. „Odrodzenie” umieszczony po uprzednim zakomunikowaniu mu treści odezw, co jednak nie zostało uczynionem.

— Walne zebranie Stud. W. S. H. Z. odbyło się dnia 7 bm. Po odczytaniu protokołu i sprawozdania wszystkich władz T-wa ze swej działalności, Komisja rewizyjna postawiła wniosek o udzielenie absolutorium, podkreślając doskonałe wyniki pracy niektórych agentów (m. in. kol. Skurewicza). Gdy jednak po ożywionej dyskusji przystąpiono do udzielenia absolutorium, okazał się brak quorum, wobec czego przewodniczący kol. Stawinski zamknął obrady, odraczając walne zebranie.

— Sekretariat Wołewódzkiego Komitetu Pomocy pol. mł. ak. donosi, że z dniem 11 marca br. przenosi się do lokalu przy ul. Bourlarda 5 i p. (Br. Terhoe W. S. i H. Z.), gdzie należy zwracać się we wszelkich sprawach w godzinach urzęd. od 6-7 w., tel. 67-58.

==○==

Radjofon.

Czwartek, 14 marca.

Warszawa. (1385) 12'35 Transmisja z Filharmonii warszawskiej. — 15'10 „Budowa społeczna i polityczna Królestwa Polskiego w XIV. w.”, wygl. prof. St. Arnold. — 16'15 Program dla młodzieży. — 17'55 Koncert kameralny. — 20. Audycja ku uczczeniu Święta Narodowego Węgier. — 22'30 Transmisja muzyki tanecznej z dancingu w „Oazie”.

Kraków. (955) 16'15 Audycja dla dzieci. — 20'15 Koncert wieczorny. — 22'30 Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Pavillon”.

Poznań. (336) 17'55 Koncert popołudniowy poświęcony utworom Gręga.

Katowice. (416) 19'10 „Włóczęgi narciarskie — Babia Góra” wygl. dr. K. Załuski.

Wilno. (455) 18'55 „Praca rzek w podziemiach” wygl. prof. Rydzewski.

Praga. (343) 19'30 Koncert symfoniczny Filharmonii czeskiej.

Berno. (406) 20'30 „Tannhäuser”, opera Wagnera.

Dawentry. (482) 16 Koncert symfoniczny z Wintergarden w Bournemout.

Monachium. (536) 19'30 Transmisja opery „der Kuhlreigen” z Augsburga.

Frankfurt. (421) 19'30 „Sprzedana na rzeczona”, opera Smetany.

Z giełdy.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 12 marca.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 8.88 i jedna czwarta.

W transakcjach międzybankowych notowano: Nowy Jork 8.8955—8.89 i trzy czwarte, Londyn 43.25—43.28, Zurych 171.47—171.60, Paryż 34.80—34.86, Praga 26.39—26.41, Wiedeń 125.25—125.40, Berlin 211.45—211.65.

Na giełdzie akcyjnej obroty w listach zastawnych: 4 i pół proc. B. Hipotecznego po 46.50 i 4 proc. po 42, w papierach państwowych: 5 proc. pożyczki konwersyjnej po 66.25 i dolarówce po 94 i 93.75 oraz w akcjach Banku Polskiego. Pozatem brak zainteresowania.

W dziale akcji niekotowanych płacono za Jaworzno 18.75.

Tendencja utrzymana. Uspokojenie spokojne.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 12 marca. (Tel. wł.). — Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8.89. Rubel złoty 4.60.

Akcjami obroty większe, tendencja niejednolita.

GIEŁDA POZNANSKA.

Warszawa, 12 marca. (Tel. wł.). — Bank Kwilecki i Potocki 93.0; Bank Spółek zarobkowych 85.0; Goplana 15.0; Cegielski 42.0.

GIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa, 12 marca. (Tel. wł.). — Londyn 4.85 i siedem trzydziestych drugich; Paryż 3.50 i pół; Bruksela 13.88 i pół; Rzym 5.23 i pół; Madryt 14.84; Berno 19.23 i jedna czwarta.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa, 12 marca. (Tel. wł.). — Londyn 43.27; Berlin 46.97 i pół — 47.37 i pół; Berlin (wyplaty na Warszawie) 47.12 i pół — 47.32 i pół; Berlin (wyplaty na Poznań) 47.12 i pół — 47.32 i pół; Wiedeń (czeki) 79.64 i pół — 79.92 i pół; Zurych 58.30; Praga 377.60—379.60.

ZBOŻE.

Lwów, 12 marca.

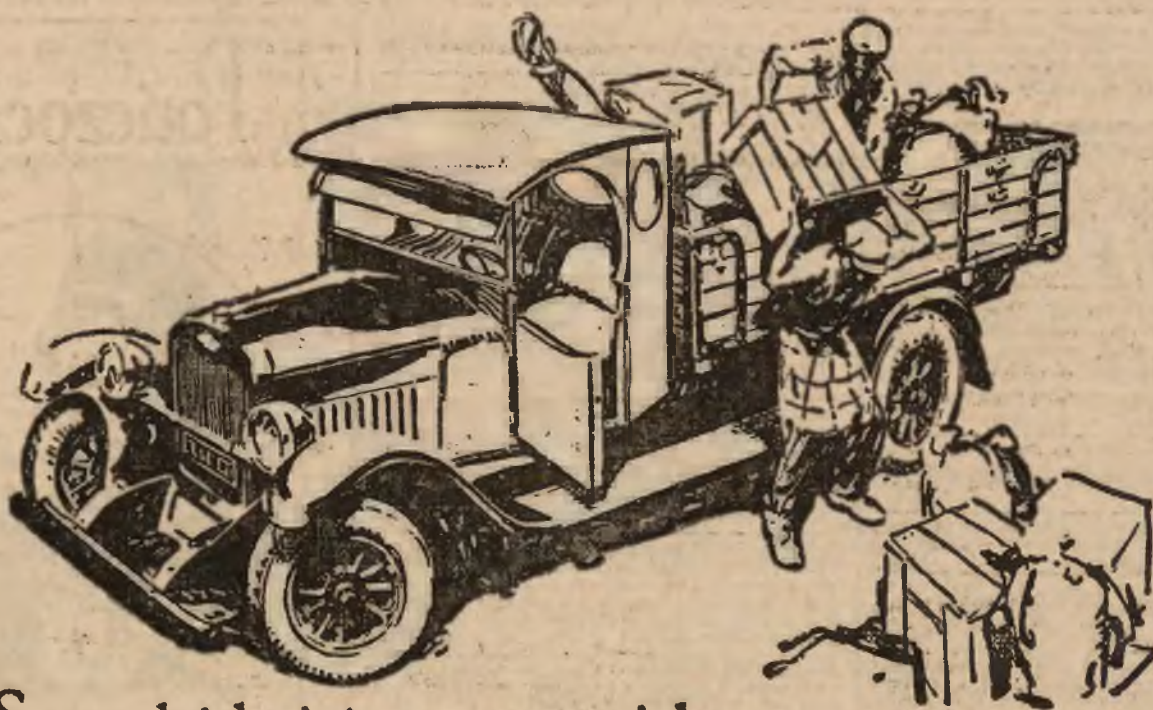
Transakcje w jęczmieniu, w owsie w ramach dotychczasowych notowań.

Tendencja utrzymana, uspokojenie spokojne.

Kursy ustalone na podstawie cen giełdowych: jęczmień małopolski browarniany 36.25—37.25, owsie małopolski 32—33 (loco stacja załadowania).

Kursy ustalone na podstawie cen rynkowych: mąka pszenna 65 proc. 74—78 (loco wagon Lwów).

Inne kursy niezmienione.



Samochód ciężarowy powiększa sprawność i zyski każdego przedsiębiorstwa

Rozumiejący własny interes kupiec czy też przemysłowiec posługuje się trakcją motorową, przede wszystkim ze względów oszczędnościowych. Pod tym względem ciężarowy samochód Chevrolet nie ma sobie równego. Niezwykle silny jego motor, wykluczający wszelkie niespodzianki odznacza się nadzwyczajną oszczędnością, obniżając w ten sposób koszt transportu i gwarantując szybką i niezawodną dostawę towarów, nawet po najgorszych drogach. Posiada hamulce na cztery koła i cztero-biegową przekładnię.

O tych wszystkich zaletach najpopularniejszego obecnie samochodu ciężarowego Chevrolet można się przekonać po jednej próbnej jeździe przy całkowitem załadunku i w najtrudniejszych warunkach ruchu ulicznego, w porozumieniu z najbliższym zastępcą General Motors. Wyrób General Motors

Upoważniona Zastępstwa

ALTSCHULER i Ska,
Lwów Zarząd i Salon Wystawowy,
Plac Marjański 6, tel. 18—19.

WILHELM HAUSWALD, SKŁAD SAMOCHODÓW,
Stanisławów, ul. Gosławskiego, tel. 7.

„SALMACAR”, L. SALPETER i Ska,
Tarnopol, Mickiewicza 39, tel. 354.

BRACIA BISKUPSCY S. A. Fabryka Maszyn,
Kolomyja, Jagiellońska 101—103, tel. 45.

SAMOCOD CIĘŻAROWY CHEVROLET

GENERAL MOTORS W POLSCE, WARSZAWA

W Ameryce już dawno rozumieli, że to jest PRZEMYSŁ NARODOWY!

Dlatego też dzisiaj CO 7 ROBOTNIK MA WŁASNY SAMOCHÓD!

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 20 gr.

KUPNO I SPRZEDAŻ
12 groszy za wyraz

BIZUTERIA, srebro, zegarki, poleca tanio Opatowski-Rozwadowski, Lwów, (Hotel Georges) Akademicka 2. Dogodne warunki. 2168

KUPIE kamienicę niewielką z komfortem wprost od właściciela. Zgłoszenia do administracji: Okaziełowi kaziński oficerskiej 67. 2165

POSZUKUJE się stałej dostawy masła deserowego z dworów. — Zgłoszenia „Krakowiaki”, Lwów, Kopernika 11. 2153

DLA noworodków kompletne wyprawki „Sport”, plac Halicki 9. 1963

PIANINO i harmonium kupię zaraz gotówką płacę Hanek „Piłsudskiego 2”, l. p. 1162

BILETY WIZYTOWE
WYKONUJE NAJTANIEJ

DRUKARNIA SŁOWA POLSKIEGO
ul. Zimorowicza 15.

Pamiętaj, że tylko wówczas uzyskasz dobre w Polsce, gdy się wyśpieszisz natychmiast kupowania zagranicznych towarów.

PIANINO fabryki Rottlera, doskonały ton, świetnie utrzymane okazuje się sprzeda „Lamus” Romanowicza 10. 2147

„MONIUSZKO” Zimorowicza 10, Tel. 354 poleca fortepiany — pianino w różnych cenach na dogodne spłaty. Wyłączne zastępstwo światowej sławy fabryki Schweighofera. 2054

NAJROZMAITSZE PANTOFLE I PAPUCZE
poleca i wykonuje na zamówienie

Fabryka Pantofli Lwów, ul. Wronowska 4
(boczna Kopernika) telefon 59-88, 1105

WYKWINTNE kapelusze damskie (nowości sezonu) poleca najtaniej Helena Müller Nabelaka 45, Przeróbki filców modne tanio 1900

PIŁKI OGRODOWE
SEHATORY 2095
poleca firma

JAN LAURUK
Lwów, ul. Halicka L. 6. Telef. 55-72.



1740

SPECJALNĄ MASZYNĄ
GREPLUJE — PRZERABIA I POKRYWA

KOŁDRY — MATERACE

Fabryka Pościeli Lwów, Korallnicka 6, Telef. 37—72. 2092

RADJOTECHNIK chrześcijanin specjalnie uzdolniony do sprzedaży i akwizycji przez poważną firmę we Lwowie od 1-go kwietnia ewentualnie później poszukiwany. Oferty z odpisami świadectw, fotografii i podaniem referencji pod „80” do Biura Ogłoszeń „Poste” Lwów, Romanowicza 10. 1989



Piotr Przemysły rodzinny
Franciszek Niewczyk

Lwów, ul. Grodecka 1, 2b.
Telefon Nr. 25-76.

Pierwsza krajowa wytwórnia instrumentów muzycznych zwraca uwagę na swoje pierwszorzędne wyroby pod gwarancją po cenach przystępnych w warunkach dogodnych.

Wszelkie przybory do instrumentów, we wielkim wyborze stale na składzie. Przyjmuje instrumenty do naprawy i przeróbki.

WOLNE POSADY
10 groszy za wyraz

KIEROWNIKA

Biura Handlowego samodzielnego, energicznego pracownika, bi. ansisty, chrześcijanina

poszukuje

poważne przedsiębiorstwo.

Oferty pod „Stanowisko Kierownika” do Biura Ogłoszeń, Lwów, Legionów 1. 2169

MIESZKANIA, SKLEPY, LOKALE
10 groszy za wyraz

POKOJ umi. blawany do wynajęcia Przyńska Lwów Czerwiecowa 4, domki ulicarskie. 2039

BRUCHOWICE, na lato poszukuje się do wynajęcia 3 pokoi z kuchnią i przynależnościami oraz dużą terasą wlg. możności z garażem. Rekluje się na wygodne dobre mieszkanie z umeblowaniem lub bez, świetna wila, której właściciele nie żyją, sobie jej w b. r. zamieszkać. Telefon podany. Zgłoszenia do ekspedycji Tygodnika dostaw we Lwowie, otocznego 26, pod „willa”. 2045

DWA pokoje na biuro do wynajęcia. Oferty powa. znyh reflektantów pod „Centrum” do administracji Polrednicy wykluczeni. 2149

90 zamianw obszerne dwupokojowe mieszkanie kuchnia, komfort, srodmieście, za trzypokojowe lub czteropokojowe, kuchnia, komfortowe, słoneczne, warunki wedle umowy. Zgłoszenia pod „Dziennik” do administracji. 2185

POSADY POSZUKIWANE

5 groszy za wyraz

RUTYNOWANY administrator, zatwierdzony także sprawy podatkowe, obecnie zarząd większej realności. Adres w Administracji Słowa Polskiego. 1726

BIURO Maczewska, Kopernika 22, telefon 4-43, poleca: oficjalistów, boni, gospodynie dworskie, kucharki, wykwinne kucharki, pokojowe, służące, wszelką służbę dworską, miastową, restauracyjną. 489

BIURO Kosińska, Kopernika 19 tel. 33-93 poleca: doborowe siły nauczycielskie, francuski, freblanki, boni, pielęgniarki, gospodynie, zarządcynie, zarządców, leśników, kucharzy. 2 63

POMOCNIK gospodarczy z trzyletnią szkołą rolniczą, praktyka poszukuje rodziny od zaraz. — Karol Krawiec, Kalisz — Kolejowa. 2158

OSOBA inteligentna z lepszej rodziny w średnim wieku była na jednej posadzie 8 lat poszukuje miejsca na plebanii lub we dworze. Zgłoszenia do „Słowa Polskiego” pod „Sumienna” 21-4

WIDOWA starsza, inteligentna, samotna, idealnie dobra, bezwzględnie uczciwa, rzetelna, sumienna, wierna, doskonała gospodyni, kucharka, rozumiejąca się na gospodarstwie wiejskim i miejskim, przyjmie posadę u samotnego starszego pana lub na probostwie, Łaskawe zgłoszenia do administracji „Słowa Polskiego” pod „Złota 2950”. 2161

ANGIELSKIEGO NAUCZYCIELKĘ rutynowaną, Polką, wychowaną za granicą 10 letni pobyt w Anglii, poszukuje posady do starszych pań, lub dorosłych, we Lwowie lub w pobliżu, na parę miesięcy lub dłużej. Zna dobrze francuski i niemiecki. Oferty do „Angielskiego” do administracji „Słowa Polskiego” Lwów Zimorowicza 11. 2157

KUCHARKA w średnim wieku umiejąca dobrze gotować, czysta, oszczędna, wszystko umie robić poszukuje posady do dwu osób lub do jednej pani pod „Oszczędną” 2153

ORGANISTA w średnim wieku, dobrze gra i śpiewa, teatrem z nut poszukuje posady w mieście lub na wsi zaraz. Zgłoszenia przyjmują: Marcin Okulowski organista w Żukowie, poczta Oherbyn, powiat Hrodzki. 2131

W NAJAT u gospodarza przemys owym poszukuje praktyki młody, zdolny człowiek, bez szkoły rolniczej, najchętniej pod kierunkiem właściciela. Łaskawe listy dla „Praktyka” do administracji „Słowa Polskiego”. 21-4

WOLNE POSADY

10 groszy za wyraz

PRAKTYKANT zostanie przyjęty do handlu naczyń kuchennych, porcelany i szkła Roman Kalczyński, ul. „Niebieskiego” 10-12. 2154

POSZUKUJE SIĘ

do wielkiego przedsiębiorstwa przemysłowego:

Korespondenta, jako drugiego, tel. Korespondenta, rzymsko-kat. stanu wolnego, pisaćcego biegle na maszynie, oraz znającego stenografię.

Pomocnika buchaltera, religij. Korespondenta, rzymsko-kat. stanu wolnego, pisaćcego na maszynie. 2085

Oferty wraz z curriculum vitae nadsyłać do administracji „Dziennika” pod szyfrą „P. Ch.”

PENSJONATY I UZDROWISKA

10 groszy za wyraz

UZIĘTUJE za pamięć. Jestem chorą, nigdzie nie wychodzę. Lala. 2155

GDY się posuwa coś w twej złotej broszy — Mandi na rami starannie za 130 groszy. Kopernika 14. na przeciw Kina. 2127

JA zwiedzę liście o jesiennej dobie z poszumem wicheru z drzewa opadają myśli odemnie leżą ku Tobie. Smu no mi Boże! Lala. 2 56

ROZNE DONIESIENIA

10 groszy za wyraz

UZIERZAWA 1200 morgów poszukuje odbiorcy lub spółnika, Skomorowski, Chorążczyzna 27 Lwów. 2171

TOREBA srebrna, witalowa, wszelką biżuterię na prawia od 30 gr. solidnie i szybko W Buszek, Lwów Akademicka 6. telef. 1-48 1774

NAPRAWY precyzyjnych zegarków wykonuje solidnie pod pełną gwarancją firma Jan Seitenreich, Lwów pl. Marjański 1773

WYPRAWIA wszelkie skóry i futra oraz wykonuje boi, listy pracownia futer Karola Schürera, Senatorska 10. Telefon 69-56. 18 3

CHOROBY serca, Basedow, astma, Sanatorium „A-lus” Ura Kupczyka, Kraków, Szulskiego 1766

POŻYCZKĘ 10.000 dolarów na realność we Lwowie poszukuje. Zgłoszenia do administracji sub „Pierwszy numer biblioteki”. 2160

PRACOWNIA bielizny Heleny Pietraszewskiej ul. Grotgera 6, mezanin ganek lewy, przyjmuje wszelką bieliznę po najniższych cenach. 2167

PENSJONATY!!

każdy jedynasty materac — kołosa poduszka — prześcieradło — poszewka

ZA DARMO

dla reklamy premiuje firma

WŁADYSŁAW WEBER, Lwów, Batorego 2.

Pierwszorządna wywornia pościeli — Cenniki darmo. — Ważne do 15-go kwietnia 1929.

Przy mniejszym zapotrzebowaniu stosowny opust

NOWOŚCI POWIEŚCIOWE.

A. Assolant:

„Przyjaciółka Kapitana” powieść egzotyczna. Zł. 1-25

Eligjusza Bertheta:

„O Życie i Miłość” cykl powieści przedhistorycznych w trzech tomach:

1) Szlakiem mamutów. Zł. 1-25

2) Władczyni Osady. 1-85

3) Dzielny Gali i Mściwy

Druida. 1-95

Cena 3 tomów Zł. 5-—.

A. Kolontaj:

„Wasyliśa” powieść ze stosunków bolszewickich. 3-—

T. Trilby:

„Kuleczka” powieść. 3-80

Kuleczka to zachwycający typ rzadko dziś spotykanej szlachetnej młodej kobiety.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Ekspedjuje

Księgarnia T. S. L., Lwów, Batorego 32.

Pończochy wełniane, niciane, lekkie wełny i kaszmiry



Trwają bardzo długo — zachowując do końca wygląd nowości o ile są prane starannie, ostrożnie i bez gotowania

POŃCZOCHY wszelkiego rodzaju i gatunku — grube i cienkie, gładkie i w desenie, ciepłe trykoty, koszulki wełniane niezbędne do sportów zimowych, i t.p. ubrania, jakże często ulegają zniszczeniu nie przez noszenie lecz poprostu przez pranie w sposób wadliwy!... Nitki przędzy osłabiają się, wełna nabiera sztywnej szorstkości a kolory spierają się — tembardziej, o ile jest gotowana, co istotnie jest barbarzyństwem, na które nie wolno sobie pozwalać... jak również na prasowanie zbyt gorącym żelazkiem... To są rzeczy wcalem tego słowa znaczeniu niedopuszczalne... Jedynie używając Lux do prania unika się zniszczenia tkanin, jednym słowem trzeba prać w sposób racjonalny i odpowiednim środkiem. Prać przez wygniatanie w dłoniach — nigdy nie trzeć i nie wykręcać. Wełniane pończochy, szale, swetry etc. gdy są przybrudzone prać wyłącznie w pianie Lux'u, a osiągniesz zdumiewające rezultaty gdyż ubrania trwać będą bardzo długo, zachowując do końca wygląd nowości.



PRÓBKA DARMO

KUPON. Do firmy „Sunlight” Spółka Akcyjna, Skrzynka Poczowa 479, Poczta Główna, Warszawa. — Upraszam o bezpłatne przesłanie mi próbnego pakietu Lux, wystarczającego na próbne pranie.

Imię i nazwisko

Adres

S.P. 35 (Upraszam się o wyraźne pisanie.)

ANI LICHWIARSKA POŻYCZKA,

ani paskarski interes. Normalny i solidny interes przyniesie Panu 25% rocznie od Pańskiego kapitału. Zgłoszenia pisemne pod „Lwów-Interes” do Biura Ogłoszeń, Legionów 1 217.

NAUKA I WYCHOWANIE

10 groszy za wyraz

RODOWITA francuska udziela lekcji. Zgłoszenia do administracji pod „Francuska”. 2172

HENRYK LUBIENSKI.

70)

Błędne koło.

Powieść.

(Ciąg dalszy).

Na ulicy wsiadł do taksówki i kazał się wieść na dworzec. Kupił bilet peronowy i dopiero w chwili gdy oddawał go do kontroli portierowi, pomyślał nagle:

— Po cóż ja tam idę?

Chciał się cofnąć i włożyć bilet do kieszeni, lecz wtedy poczuł rewolwer. Wstrząsnął nim zimny dreszcz.

— Czegoż ja właściwie chce? — przysunęła się błyskawicznie oszałała myś.

Tymczasem tłum pasażerów wtoczył się do niego i wyrzucił na peron. Wtedy ich zobaczył.

Stali na peronie przed wagonem sypialnym, nie widząc go. Lala w ślicznym kostiumie podróżnym dawała jakieś wskazówki tragarzowi, który wnosił rzeczy do wagonu. Opolski stał przy niej i mówił coś do niej z uśmiechem. Nagle Lala odwróciła się do niego, śmiejąc się głośno i wtedy... spostrzegła Wareckiego.

W oczach jej odbił się natychmiast

straszliwy lek, a uśmiech zamarł na jej twarzy. Szepnęła coś Opolskiemu, który odwrócił się i zobaczył również Wareckiego.

Stali tak przez chwilę w milczeniu, naprzeciw siebie.

Warecki patrzył mu prosto w oczy, a ręka jego zaciskała kurczowo w kieszeni kolbę rewolweru...

Ogarnęło ich zmieszanie. Opolski zastąpił sobą Lale, zacisnąwszy pięści po bokiersku, a Lala blada z przerażenia uciekała się konwulsyjnie jego ramienia. W niemym osłupieniu patrzyła na Wareckiego, który zbliżał się ku nim.

A on szedł powoli, nienbłaganie, spokojny, zimny, zrównoważony.

I gdy podszedł wreszcie na parę kroków, ironiczno-wprzejmny uśmiech okulił jego usta. Ukłonił się i powiedział:

— Bardzo się cieszę, że jeszcze zdążyłem, aby państwa osobiście poznać...

Opolscy spojrzeli na siebie zaskocznie, zdumieni, zakłopotani.

— Bardzo przepraszamy, że to tak... niespodziewanie — baknął pod nosem Opolski, straciwszy zupełnie kontęans.

— Rozumiesz chyba Harry, że... nie mogło być inaczej... Ogromnie mi...

przykro — mówiła szybko Lala.

Warecki uśmiechnął się swobodnie:

— Ależ doskonale rozumiem, moja Lalo! Naturalnie, że nie mogło być inaczej!... Niepotrzebna była ta tajemnica przede mną...

I ukłoniwszy się ponownie, dodał:

— Bardzo się cieszę, że mogę osobiście złożyć ci życzenia szczęśliwej podróży...

Poczem odszedł powoli, wyniosły, opanowany, zawsze gentleman, pełny uroku i czaru, prawdziwie piękny typ męski.

A gdy zniknął za drzwiami wyjściowymi, Lala blada jeszcze i drżąca, zwróciła się do Opolskiego, westchnąwszy mimowolnie:

— Szkoda, że nie jesteś taki piękny jak on!

Na dworze już świeża, gdy Warecki powstał od biurka. Szedł pochylony, zgarbiony stając ciężko w miękkich pantoflach. Szedł jak lunatyk poprzez całe mieszkanie, nie zatrzymując się nigdzie, aż przystanął wreszcie przed pokojem Lali. Cicho, ostrożnie otworzył drzwi...

W pokoju jeszcze nieuporządkowanym po wyjeździe Lali, panował nieład. Wszędzie rozrzucone były jakieś pudełka, papiery, różne drobiazgi, resztki zeschłych kwiatów. Pokój cały

technał jeszcze obecnością Lali.

Na toalecie przed lustrem dostrzegł małą, koronkową chusteczkę...

Wyciągnęły się ku niej drżące, spragnione jego rece, z niewystawioną rozkoszą wehłaniały nozdrza zapach L'heure bleue, ulubionych perfum Lali.

Przycisnął chusteczkę do ust z głuchym jękiem.

XXV.

Był piękny, rozświetlony dzień przy końcu maja.

Poprzez spuszczone story wdierały się do pokoju wesołe promienie słońca, zapalając złoty pył w powietrzu, igrając z księgami i papierami na biurku. Aż wreszcie jeden z tych psotnych promieni padł Wareckiemu prosto w oczy.

Warecki odłożył pióro i przeszedł się w milczeniu po pokoju. Zmęczony się czuł, gdyż od wczesnego rana siedział bez przerwy przy biurku, zatoniony w pracy. Ogarnęła go teraz gwałtowna potrzeba fizycznego ruchu. Zbliżył się do okna i podniósł story. Wraz z blaskami słońca wdarła się do pokoju fala świeżego powietrza, przesyconego wiosennym kwieciem z Ogrodu Ujazdowskiego, na który wychodziło jego okno. Te podmuchy wiosny wzmogły w nim chęć ruchu i postanowił pójść na przechadzkę.

(C. d. n.)